

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## SERCE MARSZAŁKA



Pani Marszałkowa Piłsudska na dworcu w Warszawie, niosąca urnę z sercem Marszałka.



Fot. Zdanowski.



Fot. Zdanowski.

Za lektyką niesioną przez pułkowników, postępuje Ródzina Marszałka. Widoczne są Pani Marszałkowa i P. Wanda, córka Marszałka.

W Ostrej Bramie.

## Przewiezienie prochów Matki Marszałka z Sugint do Wilna

### Za kordonem

Wczoraj o godz. 9 rano przybyli do Sugint p. p. Czesław Kadenacy i kpt. M. B. Lepecki celem dokonania ekshumacji prochów Matki Marszałka ś. p. Marji z Billewiczów Piłsudskiej oraz zmarłych w r. 1884, t. j. w roku śmierci Matki — brata i siostry Piotra i Teodory. Po dokonaniu ekshumacji w miejscowym kościele odprawiono nabożeństwo żałobne, przyczem złożono 12 wieńców od Polaków i instytucyj polskich w Litwie.

Po nabożeństwie kondukt żałobny poprowadzony przez samochód korpora-

cji „Lauda“ ze sztandarem, wyruszył w drogę do granicy polskiej. Do konduktu przyłączyło się 10 aut osobowych, 5 autobusów i auto ciężarowe, wiozące przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Litwie.

Obszerne sprawozdanie z uroczystości żałobnych za kordonem podamy w numerze jutrzejszym.

### Na granicy

Na 300 metrów przed zaporą graniczną, przed bramą z zieleni, na której widnieje spowity krepą portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, od wczesnych go-

dzin przedpołudniowych gromadzi się okoliczna ludność włościańska. Czas przejazdu konduktu żałobnego nie jest ściśle określony. Niewiadomo nawet o której wyjedzie z Sugint. Uprzejmy sierżant litewskiej straży granicznej co pewien czas podjeżdża na rowerze do barjery i wyjaśnia, że... jeszcze nie wiadomo. Wolą zatem czekać o parę godzin dłużej, niż narazić się na niebezpieczeństwo spóźnienia. Wszyscy tu przyszli, by złożyć hołd Matce wielkiego Człowieka...

Tuż przy szlabanie granicznym spora grupka mundurów wojskowych i ciemnych ubrań cywilnych. To przed-

stawiciele władz, społeczeństwa, prasy. Co parę minut nadjeżdża nowe auto, co parę minut nowa grupka żołnierzy rozkłada się biwakiem w przydrożnych rowach.

Nagle robi się ruch. Z oddali widać jadące auto. Wsiada z niego naczelnik powiatu wilkomierskiego i przeprowadza rozmowę ze starostą powiatu wileńsko-trockiego p. Tramecourtem. Przyrzeka dać znać niezwłocznie po wyruszeniu konduktu z Sugint. Wreszcie wiadomość: z Sugint wyjechano o 13.45.

Na granicy ostatnie przygotowania.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

# Przewiezenie prochów Matki Marszałka

(Dokończenie art. ze str. 1-ej.)

Już są inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, gen. Litwinowicz, gen. Skwareczyński, gen. Godziejewski, gen. Przewłocki. Obok liczna grupa wyższych wojskowych z pułkownikami Pakoszem, Stawarzem, Pełczyńskim, Krzyżanowskim, Chmielewskim, Kowalskim, Biestkiem, Filipkowskim, Szwejczerem i in. na czele. Jest dowódca brygady KOP „Wilno“ płk. Ocetkiewicz, Prezydent miasta Wilna dr. Małeszewski, Rektor USB, Staniewicz, Prezes Rady Programowej Polskiego Radja mjr. Krzewski, Prezydium Związku Legionistów, Peowiaci, Rodzina Wojskowa, Zw. P. O. Kobiet i wiele, wiele innych.

Ogólną uwagę skupia na sobie najbliższa rodzina Marszałka, a więc pp. Adam, Jan, Kazimierz Piłsudcy, p. dr. H. z Piłsudskich Pawłowska, pp. Kadencówny i in.

Z prawej strony — tuż przy granicy — ustawiono orkiestrę 1 p. p. Leg., wzdłuż drogi kompanję honorową 1 p. p. Leg. z chorągwią i kompanję KOP-u. Ztytu — już na polu lśni stal armat baterji 1 pal-u i szable szwadronu 4 p. uł., który przybył ze sztandarem.

Ze strony litewskiej ciekawie przygląda się grupka ludności cywilnej, którą po chwili usuwa straż graniczna.

W odległości około pół kilometra — po stronie litewskiej — rośnie i gęstnieje zwarty tłum. To okoliczna ludność polska, która czeka na kondukt, aby od prowadzić go do Polski.

Nowa wiadomość: auta przejechały przez Małaty, a więc za jakieś 30 minut będą w Pustylkach. Wkrótce na horyzoncie ukazuje się długi sznur pojazdów mechanicznych. Powoli się zbliża. Można rozróżnić 10 aut osobowych, 5 autobusów, auto ciężarowe... Już są przy tłumie. Ludzie wysiadają, pochód rusza.

Na czele sztandar korporacji akademików polskich uniwersytetu kowieńskiego go „Lauda“.

Księża (ks. profesor Tyczkowski, były kapelan 1 pp. leg. ks. kapelan Tolpa i proboszcz z Podbrodzia ks. Kuderewicz) wdziewiają szaty liturgiczne.

Do generała Dąb-Biernackiego podjeżdża na koniu ppłk. Stawarz i składa raport: 21 oficerów, 514 szeregowych, 4 działa...

Pada rozkaz: „Prezentuj broń!“

Oficerowie usuwają zaporę graniczną. Na ten krótki moment granica przestała istnieć. Ten cud sprawiła Matka, która wydała Wielkiego Syna.

## Na polskiej stronie

Rozlegają się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Samochód-karawan wolno przejeżdża na polską stronę. Tłum z tej i tłum z tamtej strony zlewają się w jedną całość. To samo je ogarnia wzruszenie, te same myśli tłoczą się do głowy. Głowy się obnażają, oficerowie są łutują.

Kilku wojskowych litewskich, umundurowanych policjantów i strażników granicznych waha się przez chwilę. Wreszcie podnoszą palce prawej ręki do daszków, by trwać w tej postawie dopóki nie przebrzmia dźwięki mazura Dąbrowskiego. Pierwszy to chyba wypadek od lat kilkunastu.

Spoglądam na grupę Polaków z Litwy. Są wszyscy, którzy w życiu polskim po tamtej stronie granicy mają coś do powiedzenia. Ale jest wielu innych. Nieznanych. Włóścian. Robotników. Szary tłum. Patrząc na twarze. Na wszystkich maluje się głębokie wzruszenie. Ci odczu-

wają ten wyjątkowy moment bodajże nawet ostrzej, niż my tutaj. Z oczu młodzieży akademickiej, z oczu przedstawicieli starszego społeczeństwa płyną łzy. Nikt się ich nie wstydi, nikt ich nie ukrywa.

„Zabieracie nam to, co mieliśmy najdroższego“, powiadają. „Ale to była wola Marszałka. Więc trudno“.

Krótką modlitwa nad trumną i długi sznur samochodów rusza. Zapora graniczna znów rozdziela tłum na dwie części. Z za niej spoglądają ku nam pełne smutku zażwawione oczy rodaków naszych zza kordonu.

Przejeżdżamy koło Gliniszek. Zbudowano tu piękną bramę żałobną, po obu stronach drogi ustawiono dzieci ze szkoły ogrodniczej. Rzucają one kwiaty pod koła konduktu. Sceny takie będziemy spotykali kilkakrotnie. We wsi Równopole brama i kwiaty... O parę kilometrów

kapliczka przy drodze. Na niej za krepą portret Marszałka i zapalone gromnice.

Wjeżdżamy do Podbrzezia. Na granicy gminy czeka ksiądz wikary i cała ludność: szkoły z Podbrzezia, Ciechanowa i Szaren, organizacje społeczne ze sztan darami. Z wieży kościelnej biją dzwony. Kondukt zatrzymuje się na chwilę, potem sunie wolno przez miasteczko.

I znowu moment wzruszający. Zbliżamy się do Pikiliszek. Za chwilę ujrzymy zdale białą dworek i okna, z których Marszałek tylekroć oglądał gościniec, po którym suniemy. Za chwilę minie my aleję, którą tyle razy On skręcał od dworku z kolumnkami. Teraz tędy wieziemy prochy Jego Matki. Wszystkich ogarnia ponowna fala wzruszenia. Na drodze zatrzymujemy się, by do kilkunastu wieńców, złożonych przez Polaków z Litwy i kilku, dodanych już na ziemi

polskiej, dołączyć naręcza kwiatów, przy niesionych przez ludność pikiliską. Zbiegały je dzieci na łąkach pikiliskich. Na granicy gminy rzeszańskiej oczekuje kondukt pluton kommy krakusów. Otacza sa mochód - karawan i eskortuje go do drugiego krańca Rzeszy.

Rzesza... Znów bicie dzwonów, znów ksiądz miejscowy przy pierwszych zabudowaniach, znowu sztandary, cała ludność miejscowa, znowu dzieci sypiące kwiaty na żałobny samochód.

Na każdym rozdrożu grupki ludzi. Twarze skupione, poważne...

Już widać Wilno. Ulica Kalwaryjska. Miasto uprzedzone o zbliżaniu się konduktu. Latarnie płoną, tłumy ludzi po obu stronach ulicy. I tak aż do Ostrej Bramy...

(Szczegółowy przebieg uroczystości żałobnych w Wilnie podamy jutro).

## Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

### uchwalony na plenum klubu BBWR.

**WARSZAWA. (Pat).** Uchwalone na posiedzeniu klubu parlamentarnego B. B. W. R. w dniu 1 czerwca projekty ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, oparte na projektach przedłożonych w dniu 7 maja r. b. grupom konstytucyjnym BBWR. zawierają w zasadniczych swoich postanowieniach, co następuje:

### Sejm

Projekt ustanawia liczbę posłów na 208. Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończy lat 24. Bierne prawo wyborcze, prawo wybieralności, na całym obszarze państwa ma każdy obywatel mający prawo wyboru, który przed dniem zarządzenia, wyboru ukończy lat 30.

Nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią służbę, wojewodowie oraz podlegli im urzędnicy, prokuratorzy sądów powszechnych z wyjątkiem sądu najwyższego, kuratorzy okręgowych szkolnych oraz podlegli im naczelnicy wydziałów, wizytatorzy i inspektorzy szkolni, dyrektorzy izb skarbowych oraz podlegli im urzędnicy, oficerowie i szeregowi policji państwowej.

Wybory odbywają się w niedziele. Okres od zarządzenia wyborów do dnia głosowania wynosi nie mniej niż 54 i nie więcej niż 60 dni. Do przeprowadzenia wyborów będą powołani generalni komisarze wyborczy oraz okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Cały obszar państwa ma być podzielony na 104 okręgi wyborcze. Na każdy okrąg wyborczy przypadać będą dwa mandaty poselskie. Listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu zgromadzenie okręgowe pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego.

Zgromadzenie okręgowe wedłu projektu ma się składać:

a) z delegatów samorządu terytorjalnego wybranych przez rady powiatowe (po jednym delegacie na 20.000 mieszkańców danego powiatu), przez rady gminne (po dwóch delegatów na gminę liczącą ponad 6.000 mieszkańców i po jednym delegacie w pozostałych gminach), przez rady miejskie (po jednym delegacie na 4.000 mieszkańców miasta, wydzielonego z powiatowego związku samorządowego i na 6.000 mieszkańców w pozostałych miastach);

b) z delegatów samorządów gospodarczych i organizacji zawodowych, wybranych przez izby przemysłowo-handlowe (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby), przez izby rzemieślnicze (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby), przez izby rolnicze (po jednym delegacie na każdych dwóch delegatów rad powiatowych), przez zarządy pracowniczych organizacji zawodowych, działających na obszarze okręgu co najmniej trzy lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu (po jednym delegacie na 500 członków tych organizacji);

Poza wyżej wymienionymi w okręgach liczących ponad 75.000 ludności miejskiej wchodzić w skład zgromadzenia okręgowego ponadto delegaci samorządu zawodowego wybrani przez izbę sekarską (trzech delegatów na okrąg),

przez izbę adwokacką (po dwóch delegatów na okrąg), przez izbę notarialną (po jednym delegacie na okrąg). Delegaci polskiego związku zrzeszeń technicznych (po trzech delegatów na okrąg) i delegatki organizacji kobiecych (po pięć delegatów na okrąg).

W skład zgromadzenia okręgowego wchodzić poza tym delegaci zgłoszeni po jednym co najmniej przez 500 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym. Podpisy na zgłoszeniach muszą być uwierzytelnione przez notariuszów za opłatą 10 gr. od podpisu.

W okręgach wreszcie na których obszarach znajdują się szkoły akademickie, wchodzić do zgromadzenia okręgowego delegaci szkół akademickich (po trzech delegatów na szkoły wielowydziałowe i po jednym delegacie na szkołę jednowydziałową).

Prawo zgłoszenia kandydatów na posłów ma każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego. Na podstawie zgłoszenia uczestników przewodniczący ustala wykaz zgłoszonych kandydatów. Jeżeli zostaną zgłoszone tylko cztery kandydatury, to wszyscy zgłoszeni zostaną wpisani na listę. Jeżeli zgłoszonych zostanie więcej niż czterech, to odbywa się głosowanie, w którego wyniku zostaną wpisani na listę kandydatów ci wszyscy, którzy uzyskali co najmniej 1/4 głosujących.

W wyniku głosowania otrzymają mandaty poselskie dwaj kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów, niemniej jednak niż 10.000

### Senat

Projekt ustanawia listę senatorów na 96, z których 1/3 będzie powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej a 2/3 przez wojewódzkie kolegia wyborcze złożone z delegatów wybranych przez obywateli mających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasług osobistych wykształcenia lub zaufania do nich obywateli.

Prawo wybierania do Senatu będą mieli z tytułu zasług: obywatele odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militar, krzyżem lub medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi. Z tytułu wykształcenia: a) obywatele, którzy ukończyli szkoły wyższe lub zawodowe typu licealnego (licium pedagogiczne i t.p.), albo szkoły oficerskie lub podchorążych, b) o-

bywatele, którzy przed wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego ukończyli jedną ze szkół, równą wymienionym wyżej lub mają stopień oficerski.

Z tytułu zaufania obywateli: a) obywatele piastujący stanowisko z wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i wiejskich oraz członkowie zarządu miejskiego;

b) obywatele piastujący stanowisko z wyboru w samorządzie gospodarczym oraz zarządach zrzeszeń gospodarczych z tym samorządem związanych, a mianowicie radcowie izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządu zrzeszeń przemysłowych, cechów rzemieślniczych, związków gospodarczych oraz organizacji i spółek rolniczych; c) przewodniczący zarządów pracowniczych organizacji zawodowych; e) członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych zrzeszeń powyżej określonych. Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli lat 30.

Prawo wybieralności do Senatu służy natomiast każdemu obywatelowi mającemu prawo wybierania do Sejmu, który przed dnem zarządzenia wyborów ukończy lat 40. Kandydować można tylko w jednym województwie.

Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze liczące około 120 do 150 wyborców do Senatu. Każdy obwód taki wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Kolegium wyborcze wylania listę kandydatów, poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy delegat ma prawo oddać głos na tyłu kandydatów, ilu senatorów wybierane dane województwo.

Z ogólnej liczby 64 senatorów, powołanych w ten sposób na miasto stołeczne Warszawę oraz województwa kieleckie i łódzkie po 6 senatorów, na województwa warszawskie i łódzkie po 5 senatorów, na województwa WILEŃSKIE, BIAŁOSTOCKIE, tarnopolskie i śląskie po 3 senatorów oraz na województwa pomorskie NOWOGRODZKIE, POLESKIE, stanisławowskie po dwóch senatorów.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do Senatu nastąpi w ciągu dni 7-miu powołanie pozostałych 32 senatorów przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu

**WARSZAWA, (Pat).** Dziś w godzinach południowych przybył do gmachu Sejmu dyrektor biura prawnego prezydium rady ministrów Władysław Paczowski i doręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia przydynta Rzeczypospolitej treści następującej:

### ZARZĄDZENIE PREZYDENTA

Na podstawie art. 12-go p. e, Ustawy Konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną sejm

dla załatwienia następujących spraw: Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

Na podstawie art. 12-go p. e, Ustawy Konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną senatu dla załatwienia następujących spraw: Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

## Król angielski Jerzy V zachorował

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi urzędowo, że król Jerzy V zaniedbał na lekkie przeziębienie. Dla ostrożności zalecono królowi, aby nie opuszczał mieszkania.

## TRENCZYŃSKIE CIEPLICE

mają „Dom Ks. J. Poniałowski”, wskazuje to na dawne tradycje polskie; — i dzisiaj z sercem witamy Polaków. Tanie ceny ryczałtowe umożliwiają wszystkim stanom leczenia: reumatyzmu, dny, ischiasu, neuralgii i stanów pozaskrzepowych. — Informacje: Reprez. Trenczyńskich Cieplic, Kraków, Jana 18, parter.

# Czem pielęgnować zęby?

*Pieczeń odpowiada na to pytanie*

Najlepszy to dowód, że pasta COLGATE odpowiada wymaganiom Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.

Colgate jest pastą do zębów, która zdobyła aprobatę lekarzy dentystów. Oto niewątpliwe świadectwo, że pasta Colgate oczyści Twoje zęby dokładnie, gruntownie i bezpiecznie. Poczóż więc narażać zęby, skoro każdego obecnie stać na tubę pasty Colgate.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.  
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



# Granica na Brennerze i Abisynja

Ostatnio w polityce światowej weszło w modę formułowanie tez. Po 14 tezach Wilsona, Hitler obdarował świat 13 tezami, na które Mussolini pośpiesznie zareagował dwiema.

Hitler przemawiał 2 godziny i sformułował 13 tez. Mussolini mówił kwadrans i sformułował 2 tezy. Właściwością rasy lacińskiej jest jej umiejętność wyraźnego wypowiedzania myśli.

Mussoliniego o brak wyrazistości w formułowaniu myśli oskarżyć nie można. Chyba naodwrot — o zbytnią brutalność otwartości... W każdym razie Anglja nie będzie potrzebowała prosić o wyjaśnienie tego, co powiedział.

Dwie tezy sformułował Mussolini w swej ostatniej mowie. Jedną — pod adre-

sem Niemiec: „Austria jest tabu. Hitleryzacji Austrii nie zniosę pod żadnym pozorem i w razie potrzeby będę się bił”. I drugą pod adresem Anglii i Francji: „Abisynja jest naszą włoską sprawą i uprzejście proszę się nie wtrącać. Nie zniosę, by ktokolwiek w Afryce miał rewolwer skierowany przeciwko nam w wypadku, gdy u nas ręce będą zajęte w Europie”.

Izba postanowiła rozplakatować tę mowę Mussoliniego, co jest przyjęte jedynie w stosunku do mów posiadających historyczne znaczenie. Szczególnie pasus tej mowy pod adresem Anglii był w izbie burzliwie oklaskiwany: „Włochy nie dadzą ograniczyć swej historycznej misji do jednego politycznego problemu

i do jednego wojennego frontu, którym jest obrona jednej granicy, nawet, jeżeli to jest obrona Brennera. Wszystkie granice, jak samych Włoch, tak i ich kolonii, są święte i winny być bronione od wszelkich niebezpieczeństw”.

Mussolini w istocie powiedział: „Austrii nie damy, Abisynję weźmiemy, a jeżeli nam w Afryce będziecie przeszkadzać, my wam nie pomożemy w razie potrzeby w Europie”.

To było, oczywiście, bardzo wyraźnie powiedziane, przyczem jest już mniej istotne, jakie są konkretne zamiały Włoch w Abisynji — czy pragną zająć ją, jak Algieru, czy protektoratu — jak w Marroko, czy też tylko kontroli — jak to ma miejsce w Egipcie. W każdym razie chcą pozabawić Abisynję niezależności.

W Berlinie oczywiście ucieszono się spowodu drugiej tezy Mussoliniego i pośpieszono zapewnić w Rzymie, że Niemcy Abisynji broni nie dostarczały i nie myślą dostarczać. „Spożywajcie ją sobie na zdrowie”.

W związku z tem zaczęły kursować pogłoski o nowym niemiecko-włoskim zbliżeniu. Zapomniano przytem widocznie, że antagonizm między Rzymem a Berlinem powstał nie spowodu Addis Abeby, lecz spowodu Wiednia... Jeżeli druga teza Mussoliniego (afrykańska) jest wyraźna, to niemniej wyraźna jest również pierwsza (austriacka).

Nawiązując właśnie do tej pierwszej tezy wpływowego konserwatywnego angielskiego organu „Morning Post” odpowiedział: „Jeżeli Włochy nie pójdą na ustępstwa w Abisynji, to Anglja i Francja nie będą podtrzymywały Włoch w ich obronie granicy na Brennerze”.

Skąd powstało tak poważne niezado-

wolenie Anglii z włoskich projektów w Abisynji?

Tu idzie nie tylko o autorytet Ligi Narodów, który Anglja ceni bardzo i który bardzoby ucierpiał, gdyby jeden z członków Ligi połknął drugiego. Byłby to smutny precedens. Ale jak można po godzinie kolektywnej organizacji pokoju w Europie z podobną „lokalizacją konfliktów” w Afryce?

Przyjaciele „lokalizacji konfliktów” wprawdzie są zdania, że jest to najlepszy sposób uniknięcia wojny światowej: „Niech się tam Włosi kłócą z Abisynczykami. Kogo ten interes obchodzi”? Ale w Anglii bardzo wątpią, żeby w wypadku włosko-abisynijskiej wojny nie znalazł się nikt, kto by z tej sytuacji skorzystał. W takim zaś wypadku włosko-abisynijska wojna mogłaby się okazać nie hamulcem, lecz dźwignią nowej wojny światowej. Ponadto wchodzi tu w grę specyficzne angielskie interesy.

Anglii bynajmniej nie jest na ręce, żeby Włochy ujęły w swe ręce źródła Nilu, t. j. zaopatrzenie w wodę Egiptu, a najświeższa przyjaźń Włoch z arabskim księciem Ibn Saudem zupełnie jej nie podoba.

Ta postawa Anglii wywołała niezadowolone we Włoszech. Prasa włoska usiłuje dowiedzieć, że już samo postawienie kwestji przez „Morning Post” było mylne. „Gwarancje niezależności Austrii, obrona granicy na Brennerze jest życiowym interesem nie tylko Włoch, lecz również Anglii i Francji” — pisze „Popolo di Roma”.

W Anglii i we Francji tej podwójnej buchalterji nie rozumieją: jeżeli obrona granicy na Brennerze jest sprawą ogólną, to dlaczego Abisynja jest sprawą tylko włoską? **Obserwator.**



### Cesarz Haile Sellasie z karabinem

Cesarz Abisynji, mimo, że do noszenia karabinu ma specjalnego posługacza, podczas procesji kościelnych sam nosi karabin. Na ilustracji — ciekawy moment, gdy cesarz abisynijski obchodzi dokółta kościół z karabinem na ramieniu.

## LISTY Z WARSZAWY

### BEZ DZIADKA!

To nie był zgon... To było przejście do innego bytu, do nieśmiertelności.

Dzisiaj już rozumiemy zupełnie dobrze narodziny greckich półbogów.

Od pierwszej chwili, gdy wieść żałobna obiegła Warszawę, Piłsudski zaczął rość, potęgnić, olbrzymieć — w oczach wszystkich: zarówno tych, co go uwielbiali, jak tych, którzy ucho dawali „zapłutym karłom”, obrzydającym mu życie.

— Miałem go zawsze za człowieka wielkiego — mówi mi szepem dawny działacz powoiacki — nieraz wyrażałem zdanie, że wśród mężów, których obecne czasy wysunęły na czoło poszczególnych narodów europejskich, on jest indywidualnością najwybitniejszą... Tak, powtarzałem to, twierdziłem, ale nieraz w głębi duszy budziły się wątpiwości. A może tak mi się tylko zdaje?... Może to zaślepienie b. żołnierza, dla którego jego wódz jest najmędrzy, najdzielniejszy?... Dzisiaj o tych wątpiwościach mowy być nie może. To, co było tylko wierzeniem,

stało się pewnikiem. Jak to nastąpiło — sam nie wiem. Wstrząs, którego doznałem na wiadomość, że odszedł, wystarczył, aby przekonać mnie, iż mój sąd o Piłsudskim był słuszny.

Zdaje mi się, że słowa powyższe mogłoby powtórzyć bardzo wielu — nie tylko piłsudczyków.

Wstrząs był powszechny. Ten wstrząs otworzył oczy wątpiącym, a nawet zdeklarowanym przeciwnikom.

Przeciętny warszawski zjadacz chleba, czerpiący strawę duchową z rodzimego „inseriratblatu”, zrozumiał że oto raptem ubyla Polsce jakaś postać dziejowa, postać, która w historii narodu pozostawi ślad na długie, długie wieki, której prawniki nasze nie zapomną, jak zapomnieć nie mogą o Chrobrych, o Odnowicielach, o Sobieskich. Zrozumiał i — zaniepokoił się. Póki żył, można było go krytykować, ignorować, warcholizować. Lecz odszedł... Damyż sobie radę bez niego?...

— W każdym razie to źle dla Polski — mówi mi tak właśnie przeciętniaczek, który jeszcze miesiąc temu głosił, iż Polskę wskrzesił Wilson, obronił Weygand; Piłsudski zaś dał jej tylko etatyzm, świadczenia społeczne i kryzys, słowem — to jeno, co dzisiaj wszystkie

małe wielkości i wielkie małości trapi.

„Źle dla Polski” Nagle spostrzegł. Z saloniku usunął statuetkę, karykaturującą osobę Marszałka, a na ścianie zawieszony portret, z pietyzmem wykonany przez malarza ex-leguna.

— Wie pan — odzywa się niewiasta prawie apolityczna i dotąd raczej skłaniająca się ku opozycji — wie pan, pierwszy raz w życiu czuję potrzebę włożenia żaloby.

— Od dzieciństwa wiedziałem — zwierza mi się student socjalista — że w Polsce jest Piłsudski. Czyniłem go odpowiedzialnym za wszystko, co mi się złe wydawało; za dobre nie chwaliłem... ale czułem w tem jego rękę. Wiedziałem, że jest ktoś, co jeżeli nawet błądzi — troszczy się o nas wszystkich. Teraz uczyniła się jakaś pustka. Mam uczucie takie, jakie musi mieć syn, osierocony przez ojca, z którym był poróżniony.

Zdań powyższych nie wymyśliłem. Powtarzam prawie dosłownie, jak slyszalem. Dowódzą one, że katastrofę odczuł ludzkie we wszystkich środowiskach i obozach. Stała się ona tą przysłowiową pałką, która, bijąc w łeb, oświeca, rozumu uczy.

Powszechność i siła doznanego przez społeczeństwo wstrząsu przyczyniła się niewątpiwie do zorientowania obcych, kogo już nie tylko Polska, ale Europa traci. Zaczęto sobie przypominać:

że pod jego dowództwem Polska stała się znów tradycyjnym puklerzem Zachodu;

że — wsparty na mieczu — na mieczu zwycięskim! — nie przestawał pracować nad gruntowaniem pokoju;

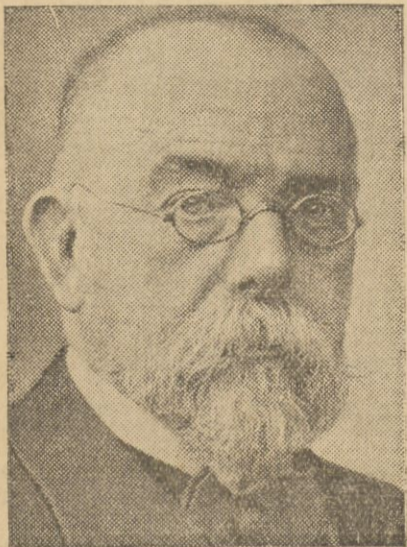
że usunął — pojęcie „odwiecznego wroga” i tlejące w samym środku Europy zarzewie wojny genjuszem polityka ugasił;

że dał staremu światu nowe mocarstwo, podejmując się wraz z innymi pchać naprzód bryłę świata.

— Więc to był nie tylko wielki Polak ale i wielki Europejczyk? — zdumiewa się sceptyk warszawski.

I czytając odezwy pism cudzoziemskich, widząc u trumny pochylone głowy przedstawicieli monarchów i naczelników państw obcych — ostatecznie już kapitulując, kaja się, staje się jedną kropką wezbranej rzeki ludzkiej, co płynie, płynie, płynie śladem lawety, unoszącej Bohatera na Wawel...

# Albert Koch, dobroczyńca ludzkości



ona na 10 tysięcy ludzi jeszcze 7—8. Jest to zasługą wyłącznie Kocha, który nie tylko odkrył bakcyla, ale znalazł także odpowiednie metody leczenia tuberkulozy.

W rok później Koch dokonał odkrycia bakcyla cholery, która tyle ofiar pochłaniała szeregami podczas wojen. Jeśli podczas ostatniej wielkiej wojny epidemia cholery nie tylko nie wybuchła w żadnej armii, ale ograniczono nawet poszczególne wypadki cholery, a następnie naskutek szczepień ochronnych wogóle wyeliminowano tę chorobę, to jest to znowu zasługa Kocha.

Ten niestrudzony, a skromny uczonek już

pod koniec swego życia urządził kilka podróży naukowych w okolice tropikalne, gdzie udało mu się odkryć przyczynę wielu innych chorób, jak np. malarji, śpiączki, febry wschodnio-afrykańskiej, dżumy bydłowej i t. d. Naskutek jego śmierci parlament włoski odbył posiedzenie żałobne, podkreślając, że Koch uwielbiał Włochy od malarji.

Gdy zmarł nagle w Baden-Baden na udar serca w roku 1910, delegacje pogrzebowe przybyły z całego świata niemal. Ciało jego zostało zgodnie z jego wolą spalone, a prochy jego w urnie zamurowane w ścianie Instytutu chorób infekcyjnych w Berlinie.

**33 Loteria Państwowa Główna wygr. 1 000.000 zł.**

Losy do nabycia w najstarszej kolekturze

**S. GORZUCHOWSKIEJ — Zamkowa 9**

1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., cały los — 40 zł.

W zeszłej loterii padło 10.000 złotych i wiele innych wygranych.

## Eks-prezydent Katalonii za kratami



Ilustracja przedstawia eks-prezydenta Katalonii, który podczas pamiętnej rewolucji w Hiszpanji po krwawej walce został pobity i wzięty do niewoli. Na zdjęciu — eks-prezydent ze swymi ministrami za kratami więzienia w Madrycie.

## 10-letnia działalność ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych

Na podstawie dokonanych ostatnio obliczeń ustalono cyfry wymiaru składek, zaległości, wpływów i świadczeń z tytułu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych za czas od roku 1925 do końca r. 1934 oraz z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych od roku 1926 do końca r. 1934.

W obydwu tych rodzajach ubezpieczeń wymiar składek do końca roku 1934 wyniósł ogółem 705.974.000 zł. wpływy wyniosły 606.219.000 zł. zaległości zaś wyniosły 99.755.000.

Wymiar składek w obydwu rodzajach ubezpieczeń wzrastał stale do roku 1930, osiągając w roku tym sumę 102.302.000 zł. W następnych latach wymiar składek ulegał stalej zmianie, osiągając w roku 1931 ogółem 101.000.000 zł. w r. 1932 86 milionów zł., w roku 1933 — 90 milj. zł., a w 1934 r. 77 milionów zł.

Wpływy osiągnęły również swe maksimum w 1930 r., wynosząc w roku tym — 87 milj. zł., poczem stale zmniejszały się i w r. 1934 wyniosły 63 miliony złotych.

Największe zaległości przypadły na r. 1931, a mianowicie zgórą 17 milj. zł. W r. 1934 zaległości wyniosły 14 milj. zł.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych wyniosły od r. 1925 do końca 1934 128.160.000 zł., wzrastając stale podczas tego okresu i osiągając za r. 1934 sumę 27.160.000 zł.

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyniosły od roku 1926 do końca 1934 ogółem 128.905.000 zł. Ten rodzaj świadczeń osiągnął swe maksimum w roku 1932, a mianowicie 39 milj. zł. Suma ta wobec ustawowego obniżenia świadczeń znacznie zmniejszała się w ciągu lat następnych osiągając w roku 1933 22 milj. zł. a w roku 1934 12 milj. złotych.

Caly świat obchodził 25-tą rocznicę śmierci jednego z największych dobroczyńców ludzkości, Roberta Kocha, który wraz z Pasteurem i Roentgenem należy do trójcy wielkich odkrywców w dziedzinie medycyny.

Robert Koch pochodził z Klausthal, w górach Harzu i osiadłszy jako lekarz powiatowy w Wolsztynie, z zamiłowaniem przystąpił do swych badań. Mieszkanco miał skromne, zrobił przede wszystkim przepiękne, a za nim urządził sobie skromniutkie laboratorium, które bogacił w miarę możliwości finansowych. Zajął się od badań nad śledzioną, a doszedł do metod hodowli bakcylów i do ich odpowiedniego farbowania, aż wreszcie mógł z całą pewnością stwierdzić, że każda choroba infekcyjna wywołana zostaje przez inny, specyficzny bakcyl. Tu jeszcze, w Wolsztynie, odkrył bakcyl tuberkulozy i gdy wreszcie z odkryciami swymi wystąpił publicznie wywołał poprostu rewolucję w medycynie, a jednocześnie zyskał tak wielkie uznanie, że w roku 1880 powołany został do Berlina, gdzie otrzymał nowoczesne laboratorium w cesarskim urzędzie zdrowia. Tu dopiero, w odpowiednich warunkach, zaczęła się prawdziwa kampanja z chorobami infekcyjnymi. Tu pokolei Robert Koch dokonał odkrycia wielu nowych bakcylów sklasyfikował je i nadał im nazwy.

Śława uczonego rozeszła się szybko i z całego świata zjeżdżać zaczęli do Berlina uczeni, aby pod kierunkiem mistrza przyswoić sobie metody walki z niebezpiecznymi epidemiami i chorobami infekcyjnymi. Mało komu zapewne wiadomo, że obecne aseptyczne metody stosowane przy operacjach od Kocha wzięły swój początek. Koch bowiem stwierdził przy badaniu swych narzędzi codziennej pracy, że tylko para wodna zabija skutecznie wszelkie bakterje.

Badania nad bakcylem tuberkulozy prowadził Koch w dalszym ciągu w Berlinie i wreszcie w roku 1882, dnia 24 marca, mógł zatriumfować. Tesoż dnia, na posiedzeniu Towarzystwa Fizjologicznego, Robert Koch zakomunikował skromnie o swoim wiekopomnym odkryciu. Od tego czasu rozpoczyna się w medycynie poprostu nowa epoka. W r. 1880 na 10 tysięcy ludzi umierało na tuberkulozę 33. W chwili śmierci uczonego w roku 1910 liczba ta ograniczona została do 16. Obecnie wynosi

**20% zniżki**

DZIECI WZMOŻONEJ PRODUKCJI O 20% STANIAKĄ I STAKĄ SIĘ DOSTĘPNA DLA KAŻDEGO DZIECKA SPECJALNA DLA DZIECI POMARAŃCZOWA PASTA DO ZĘBÓW

**BEBEDONT SZOFMANA**

DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

Skończyły się uroczystości pogrzebowe. Myślę, że żaden król tak nie był żegnany. „Zygmunt” nieraz dzwonił tak samo. Ale serca ludzkie na pewno tak nie były. Może... może... na pogrzebie Jądwi, o ile z kronik sądzić wolno.

„Zygmunt” zamilkł. Serca biją dalej.

Z kimkolwiek się spotkać. — czy będzie to ktoś, co przy Piłsudskim wytrwał, czy inny, co odeń odszedł, ktoś, świeżo nawrócony, czy też tylko ten, któremu hołd Europy zaimponował — każdy w rozmowie wraca do jednego i tego samego tematu. Bledną wszystkie aktualności, wszystkie sensacje. On, wciąż przedewszystkiem On absorbuje umysły. Odżywają w gawędach najrozmaitsze momenty tego przepelnionego trudem życia. Samorzutnie tworzy się jakiś poemat, jakaś epopeja, której dziś zaledwie drobne fragmenty znamy, a która kiedyś, w przyszłości zamieni się w opowieść, godną pióra piewcy czynów Achillesa.

...Był rok 1905 — mówi b. towarzyszy partyjny Piłsudskiego. — Siedzieliśmy w Krakowie, czyniąc wypadki do Królestwa. U Michalika spotykam Jowisza (Narkiewicz-Jodko) srodze zafrasowanego. Ziuk miał zrana wrócić, a niema

go. Do licha czyżby wpadł?... Odpędzamy tę myśl od siebie, nikt nie odważa się głośno jej wyrazić. Dusze dygocą z niepokoju. Wszyscy wiemy, co to była-by za katastrofa. Sprawa gardłowa. Szukają go... Mija południe. Niema Ziuka... Nasze zdenerwowanie wzrasta z każdą godziną, najodważniejsi tracą panowanie nad sobą. Nagle rozchodzi się wiadomość: jest, wrócił. Był telefon z redakcji. Pędzimy. Na miły Bóg! co się stało?

Piłsudski siedzi, otoczony słuchaczami i ciągnąc z litewska, najspokojniej opowiada. Spóźnił się, bo na granicy zażądano 3-rublowej dopłaty za wizę. Żądanie było niesłuszne, więc postanowił go nie spełnić i postawił na swoim, ale musiał podróż przerwać.

Kto pamięta, jak wówczas nawet najniewinniejsi ludzie drżeli, gdy wypadało przekroczyć kordon za paszportem nielegalnym, ten w powyższym epizodzie będzie miał dowód zdumiewającej odwagi i zimnej krwi Piłsudskiego.

...Nigdy nie podawał się za nieomylnego — opowiada człowiek, który w okresie przedwojennym byłwał częstym gościem w Sulejówku. — Nigdy nie tań, że nieraz męczy się i walki z sobą stacza, nim decyzję jakąś powzięmie. „W

roku 1920 — mówił — długo myślałem, co ostatecznie postanowić. Weygand i Rozwadowski byli zdania, że Warszawę należy ewakuować, a opró dać w widłach Sanu i Wisły. Plan wydawał mi się dobry. Ale gdy wyobraziłem sobie, jakie będzie wrażenie w kraju po oddaniu bolszewikom stolicy, jaki upadek ducha — projekt ten odrzuciłem. A kiedy zjawili się u mnie jego autorzy, oświadczyłem im: „Vous etes poltrons! Warszawy opuścić nie wolno”. Wiedziałem, że ich krzywdę, nazywając tchórzami, ale tym okrzykiem głuszyłem własne wątpliwości.

...Gdy wrócił z Magdeburga, przedstawiłem mu się — opowiada generał, który w swoim czasie, zamiast do Szczytarni, wstąpił do „Wermachtu”. — Przysnąłem, byłem niespokojny, jak mnie powita. Byłem przygotowany na surowe wymówki, nawet na wybuch gniewu... On jednak popatrzył na mnie, popatrzył i rzekł spokojnie: „Zrobiliście rzecz brzydką, ale — potrzebną”. I tyle. Nic więcej. Poczem otrzymałem przydział.

Mnożą się opowiadania, wspomnienia... Każde z nich dodaje jakiś jeden rys, świadczący, że mieliśmy między so-

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI

### Dwa cylindry

Słynny bas włoski Luigi Lablache gościł w roku 1834 w swym rodzinnym mieście Neapolu. Z tej okazji otrzymał zaproszenie na audjencję do króla.

Gdy Lablache zjawił się w poczekalni pałacu królewskiego, panował tam duży ruch, a ponieważ śpiewak był spocony, prosił o pozwolenie zatrzymania cylindra na głowie by uniknąć przeziębienia. Na to zezwolono mu oczywiście, a po chwili otworzyły się drzwi i rozległ się głos: „prosimy śpiewaka opery, p. Lablache”.

Lablache zerwał się, chwycił z wieszaka pierwszy z brzegu cylinder i pośpieszył do sali, gdzie znajdował się monarcha.

Gdy wszedł, powitał go homeryczny śmiech króla. Speszony Lablache zapytał:

— Przeczaję waszą królewską mość, czy mogę spytać, co jest przyczyną wesołości majestaty?

— Owszem — odparł król cagle śmiejąc się — Jednakże najpierw proszę mi powiedzieć, który z tych cylindrów jest pański? Czy ten, który ma pan na głowie, czy ten, który trzyma pan w ręce?

Teraz zrozumiał dopiero śpiewak sytuację i wtrącając królowi śmiechem odparł przytomnie:

— Który jest mój? — Zapewne żaden, Wasza Wysokość, gdyż człowiek, który stracił głowę, nie potrzebuje chyba jej nakrycia.

Po premierze słynnego gogolowskiego „Revizora”, stał się Mikołaj Gogol odrazu bardzo sławnym. Powodzenie to nie dawało spokoju jego wrogom, a jeden z nich, w dodatku profesor literatury, wystąpił z twierdzeniem, że „Revizor” jest plagiatem.

Pobiegł on wprost do Gogola i rzucił mu ten zarzut w twarz.

— Temat, który pan w swej komedji porusza — powiedział — omówił już igny pisarz a mianowicie Osnajenko, w sztuce pod tytułem: „Obcy z rezydencji”. Czy zaprzeczy pan teraz, że popełnił pan plagiat?

Gogol popatrzył na inego ironicznie, poczem rzekł:

— Pan w tej chwili jest także plagiatem.

— Jak to? — spytał zazdrośnik.

— Jest pan mianowicie skończonym osłem, a skończonych osłów było przed panem sporo.

Franciszek Molnar nosi monokl z wrodzonym wdziękiem i elegancją. Monokl tkwi w jego oku tak, jakby się z nim urodził.

— Słuchajno Ferencz — powiedział do niego pewien zaprzyjaźniony malarz. — Jak ty to robisz z tym monoklem? Ja chciałbym go również nosić ale ciągle wypada mi z oka.

— Nie prostszego — odrzekł Molnar. — Trzeba rzecz przećwiczyć. Weź sobie monetę pięciopengową i ćwicz się nią tak jakby to był monokl.

— Bardzo ci dziękuję za doskonałą radę — odrzekł malarz. — muszę istotnie spróbować. Czy nie zechciałbyś mi pożyczyć pięciu pengów? Molnar spojrział badawczo na malarza, poczem wyjął z kieszeni monetę i rzekł:

— Masz tu dwa penga. Dopiero teraz spostrzegłem że masz bardzo małe oczy.

Wybr. Weł.

bą kogoś, stworzonego nie na zwykłą ludzką miarę. Daremnie tu i ówdzie jakiś nieprzejednany, zasuszony przeciwnik orientacji legionowej, daje wyraz tej peji nienawiści i z prądem uczuć społeczeństwa próbuje walczyć. Prąd ten na bok go odrzuca. Nie dość! Taki zawzięty przeciwnik staje się symbolem całości, która olbrzymia jeszcze widoczniejszą czyni. Los biskupa kieleckiego był tego przykładem. Jednak odważny — powiadają niektórzy. Oczywiście. Nie po raz pierwszy biskup Łosiński dał do wód takiej właśnie odwagi. Już w r. 1915 ujawniło się w pełni jego bohaterstwo, gdy biskupowi Bandurskiemu odmówił noclegu. Wtedy sądzono, iż czyni to ze strachu... Teraz dowiadujemy się z pewnego organu endeckiego, że skoro od lat 20-tu pasterz kielecki nie zmienił orientacji, to świadczy o jego „nieugiętej wierności sprawie narodowej”. Tak: narodowej

Więc Piłsudski i Bandurski nie byli jej wierni?...

Głupstwo stało się dziś tak oczywiste, że „narodowcy” w stylu ks. Łosińskiego znaleźli się poza narodem.

Benedykt Hertz.

# Ulice i gmachy Wilna na trasie żałobnego orszaku



Czoło orszaku na ul. Ostrobramskiej.



Orszak z Sercem Marszałka przed dworcem kolejowym.

Fot. Zdanowski

Chodzimy codziennie po różnych brzydkich ulicach i nie widzimy ich szpetoty. Przyzwyczajaliśmy się do brudnych, odrapanych fasad kamienic czynszowych, do niskich obskurnych bud drewnianych w centralnej części miasta, do gwałcących najprymitywniejsze prawa estetyki szyldów reklamowych, szyldów jaskrawych, krzyżących, rażących... Uważamy za naturalny dodatek do wyglądu ulicy jakiejś ruiny z przed lat kilkadziesiąt.

Przyzwyczajaliśmy się. Inaczej tego spokojnego stosunku do brzydoty nazwać nie można. Nie robimy przecież codziennych, awantur magistratowi naszego miasta, który oddawna z dawną tolerancją patrzył na dzikie zaszpecenie ulic miasta.

Przychodzą jednak chwile, w których nagle, jakby olśnieni odkryciem nowym, zdajemy sobie sprawę z tej brzydoty.

Właśnie taką chwilą była konieczność przygotowania ulic Kolejowej i Ostrobramskiej do uroczystości żałobnej przeniesienia z dworca do kościoła św. Teresy urny z sercem Marszałka Piłsudskiego.

W pamięci świeże były wspomnienia udekorowanych ulic Warszawy i Krakowa. Szczególnie Kraków wysunął się na plan pierwszy ze swą starą i piękną architekturą. Tam kir żałoby nadawał ulicy nastrój. Uzupełniał tylko poważne, surowe linie fasad kamienic.

Tu w Wilnie zaczęto mówić, że trzeba do-

równać Krakowowi. Rozpoczęły się szaryfowe prace, które trwały dwie pełne noce i cały dzień.

Dopiero podczas tych prac wystąpiła w całej jaskrawości ulica Kolejowa. Brzydkie szyldy, obskurne fasady, budy drewniane, jakieś pokręcone drewniane płoty i wreszcie sterzący mur jakiejś budowli, spalonej czy rozebranej kilkadziesiąt lat temu. Mur ten jest jakby symbolem dotychczasowej gospodarki miejskiej. Proszę pomyśleć — kilkadziesiąt lat sterzą szpetne ruiny tuż przy dworcu, skąd wjeżdżają do miasta turyści, i nikt nie zatroszczy się aby tę kompromitację miasta usunąć.

Cóż było widać.

Saperzy z wielkim zapałem wydobywając z siebie maksimum wysiłku bez przerwy w ciągu dwóch nocy i całego dnia kopali doły pod maszty sztandarowe, przygotowywali żałobne sztandary i śpieszyli wszędzie z wydatną pomocą. Robili wszystko, aby choć częściowo zneutralizować wygląd ulicy. Saperem z p. mjr. Czarnieckim i wieloma oficerami należało się pełne uznanie.

Wiele wysiłku, zapału i pracy włożyło w dekoracje ulic wojsko. Strażacy miejsca ze swoim komendantem na czele pracowali również owocnie. Pomagali przy usuwaniu szpetnych szyldów, sprawdzali balkony, okna i t. p.

Dworzec kolejowy, który na codzień ma wygląd szary, niepozorny — doprowadziła do od-

powiedniego stanu własnymi siłami kolej. Inżynierowie kolejowi z naczelnikami wydziałów i dyr. Falkowskim na czele włożyli w pracę dekoracyjną wiele wysiłków.

Z zapałem brali udział w ogólnych pracach dekoracji kościołów, ulic i t. d. także artyści wileńscy p. Pekszo, p. P. Hermanowicz i Oświecimski, pozatem p. inż. Borowski, p. inż. Sokolowski, wiceprezydent miasta p. Grodzicki i wreszcie p. inż. Narębski.

Wszystkie prace odbywały się pod ogólnym kierownictwem p. p. Birkenmayera i p. konserwatora dr. Lorentza, którzy nie opuszczali prawie ani na chwilę posterunku w ciągu dwóch bezsennych nocy całego dnia.

## Ogniska na górze Trzykrzyskiej

Wieczorem punktualnie o godz. 8 m. 45 w dniu przeniesienia serca Marszałka z dworca do Ostrzej Bramy zapłonęły na Górze Trzykrzyskiej i przylegających wzgórzach ogromne cztery ogniska, Robiły one wspaniałe wrażenie. Słupy były kolosalne i widoczne w każdej części miasta. Płomienie strzelały w górę na wysokość do 5 mtr.

Ogniska te zostały rozpalone przez Strzelec, Rodzinę Kolejową i Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Członkowie

duży wysiłek inicjatywy i pracy zrobił swoje. Ulice Kolejowa i Ostrobramska godnie powitały żałobny orszak.

Trzeboby jednak pomyśleć zawczasu, już teraz, o uroczystościach, które czekają Wilno w jesieni. Doświadczenie z dekoracją ulic jest świeże. Trzeboby je wykorzystać w kierunku stałego „odszepecania“ naszych ulic.

Należałoby także wspomnieć przy sposobności omawiania części dekoracyjnej wszystkich uroczystości o gustownym pełnym prostoty i głębokiej powagi urządzeniu wnętrza dolnego kościoła św. Teresy w co włożyła pracę i inwencję Dyrekcja Robót Publicznych pod kierownictwem dyr. Zubelewicza i inż. Markiewicza.

tych organizacji własnoręcznie wnieśli część drzewa na wzgórze. W pracy tej pomagało wojsko.

\* \* \*

## OGNISKO HARCERSKIE KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dziś w niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 20 min. 45, na górze Trzykrzyskiej w obecności Zarządu Oddziału Wileń. Zw. Harc. Pol., komend. Chorągwi i Harcerki i Harcerzy, oraz drużyn Wileńskich Hufców Harcerki i Harcerzy, zapłonęło ognisko ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Pierwszego Protektora Związku Harcerstwa Polskiego.

## Kwiaty przed Sercem Marszałka

Wczoraj w ciągu całego dnia do kościoła św. Teresy ciągnęły nieustannie tłumy publiczności wileńskiej pragnącej oddać hołd sercu Marszałka. Przed filarem, gdzie jest wmurowana urna z sercem, złożono b. wiele kwiatów.

Wartę honorową przed tablicą pełnił oficerowie i szeregowcy 1 p. p. Leg.

## Film dla Federacji z pogrzebu ś. p. Marszałka

W niedzielę o godz. 12-ej w kinie „Helios“ bezpłatnie zostanie wyświetlony dla wszystkich członków Federacji PZOO. i organizacji należących do niej film z pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

## Film żałobny dla Polonji Zagranicznej

Światowy Związek Polaków z Zagranicy zakupił kilka kopii filmu z przebiegu uroczystości żałobnych podczas pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie, przeznaczając je specjalnie dla Polonji Zagranicznej.

Kopje te zostaną wysłane do Czechosłowacji, Francji, Niemiec, do Południowej Ameryki, Ameryki Północnej, do Litwy, Łotwy i Estonji.



Urna srebrna, w której złożono serce Marszałka

# CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACIJ



**Sielanka.** Podobny sielankowy obrazek często można zobaczyć na drogach polskich. Ona na koniu, on — pieszo powracają do domu z jarmarku czy odwiedzin.



**19-letnia gwiazda.** Vivian Leigh nazywa się ta 19-letnia londyńska aktorka, która cieszyła się na scenie takim powodzeniem, że obecnie jedno z angielskich towarzystw filmowych podpisało z nią kontrakt na 5 filmów, za które młodziutka gwiazda otrzyma 50.000 funtów szterlingów.

**Z uroczystości ślubnych w Sztokholmie.** Nowożeńca para księżką: następcą tronu duńskiego, księżę Fryderyk i księżniczka Ingrida Szwedzka.



**Walka z moskitami w Alasce.** Pierwsze partie kolonistów z Ameryki już przybyły do Alaski w celu założenia tu próbnych osiedli. Po przybyciu na miejsce wszystkim kolonistom przedewszystkiem rozdano siatki ochronne dla obrony przed plagą moskitów, która w ciepłej porze niepodzielnie panuje na północy.



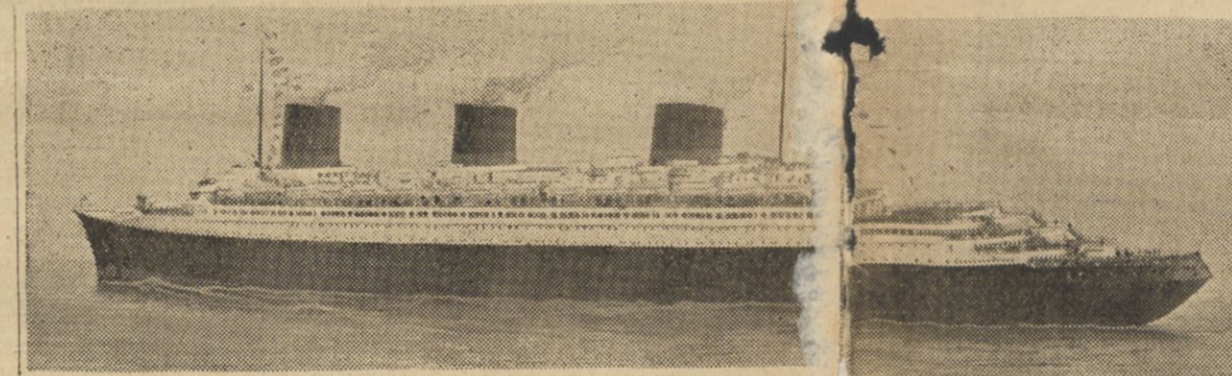
**Opancerzeni.** Garnizon miasta Aldershot czyni przygotowania do wielkich uroczystych widowisk, których najciekawszym momentem będzie „parada królów”. Na zdjęciu — „król Henryk VII” doprowadza do porządku zbroje swego konia.



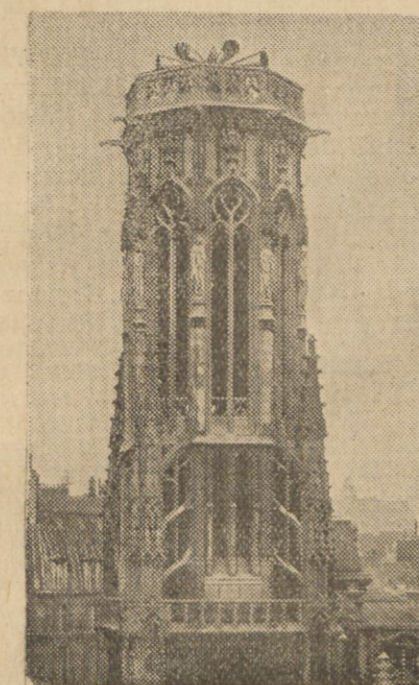
**Z miasta filmu.** Dwaj popularni bohaterowie filmu, Clark Gable i Richard Barthelme, sfotografowani razem z byłą gwiazdą Dorothy Thaylor, obecnie hr. di Frasco, na balu, w rodzinnym kraju Taylor, w mieście filmu — Beverly Hills.



**Uroczenie pamięci Wiktora Hugo.** Ostatnio z powodu 50-ej rocznicy zgonu uroczenie pamięci wielkiego pisarza u jego grobu w Panteonie. Prezydent Francji Lebrun złożył na grobie gałąź palmową. Na zdjęciu, dokonane podczas uroczystości — prezydent Lebrun w asyście członków rządu i społeczeństwa u stóp pomnika pisarza.



**Pierwsza podróż „Normandji”.** Francuski olbrzym oceaniczny „Normandie” poświęcenie statku, jak i podróż próbną, już odbyły się. „Normandie” wyruszy wkrótce w pierwszą podróż do Ameryki, próbując zdobyć dla Francji „błękitną wstęgę oceanu”, którą dotychczas przez szereg lat posiadał niemiecki olbrzym „Bremen”. Obecnie o tę wstęgę będą rywalizowały trzy największe okręty oceaniczne: francuski „Normandie”, niemiecki „Bremen” i angielski „Queen Mary”.



**Paryż broni się.** W celu obrony przed atakiem lotniczym na wyższych budynkach w Paryżu zostały ustawione syreny, któreby w wypadku ewentualnego najazdu samolotów nieprzyjacielskich ostrzegły ludność przed niebezpieczeństwem. Na zdjęciu — kościół Saint Germain l'Auxerrois z syrenami na wieży.



**Rasa.** Piękny koń pełnej krwi arabskiej, którego posiadał Rudolfi Walentini podczas nakręcania filmu „Syn Szejka”. Obecnie koń ten znajduje się na wystawie w San Diego.



**Atak lotniczy.** W Paryżu odbyły się niedawno ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Na zdjęciu pokazany jest moment, gdy straż ogniowa i sanitariusze udzielają „rannym” paryżanom pierwszej pomocy, znosząc ich następnie do ambulatorjów w schronach przeciwgazowych.



**Lilipuci w mieście olbrzymów.** Tegoroczne targi paryskie zostały fantastycznie udekorowane dużymi stoiskami reklamowymi, wskutek czego zwiedzający wystawę wydają się liliputami, którzy się wybrali do miasta olbrzymów.



**Filozof.** Z zamyślenia i filozofuje nie ma wyjścia. Stary, biały pan, który przyjechał do Ameryki, próbując zdobyć dla Francji „błękitną wstęgę oceanu”, którą dotychczas przez szereg lat posiadał niemiecki olbrzym „Bremen”. Obecnie o tę wstęgę będą rywalizowały trzy największe okręty oceaniczne: francuski „Normandie”, niemiecki „Bremen” i angielski „Queen Mary”.



**Z Madery.** W ten praktyczny sposób ułatwiają sobie kwiaciarki portugalskiej Madery noszenie kwiatów do stolicy wyspy, Funchal, w sezonie, gdy w tym uzdrowisku roi się od kuracuzów i turystów ze wszystkich stron świata.



**Pierwsze auto telewizyjne.** Niemieckie radio państwowe dla obsługi stacji telewizyjnych urządziło specjalnie dla tele-reportaży pierwsze na świecie auto telewizyjne. Auto, którego próby dały doskonałe wyniki, przedstawione jest na zdjęciu podczas pracy.



**Niebezpieczny przyjaciel.** Psy policyjne nie pozwalają zbyt łatwo bawić się ze sobą, nawet policjantom, gdy ci ich tresują i dlatego całkiem zrozumiałe jest, dlaczego amerykański policjant, którego widzimy na zdjęciu, tak „ciepło” się ubrał podczas szkolenia rasowego dobermana.

# Angielsko-niemieckie rokowania w Londynie

## Anglja otrzymała niemieckie wyjaśnienia

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: sir John Simon otrzymał odpowiedź kancle rza Hitlera na zapytania postawione przez rząd brytyjski co do poszczególnych punktów ostatniej mowy kancle rza.

Treść odpowiedzi jeszcze nie jest ujawniona. Sądzą, że rząd brytyjski jest obecnie poinformowany o tem, jak zapatruje się rząd Rzeszy niemieckiej na zakres działania paktu francusko-sowieckiego wobec paktu lokarneńskiego.

## Przyjazd delegatów na rokowania morskie

LONDYN, (Pat). Rzecznicy niemieccy do spraw zbrojeń morskich przybędą do Londynu dn. 2 b. m. samolotem.

Rokowania rozpoczyna się we wtorek z udziałem ministra Simona.

## Obostrzenie na pograniczu północno-wschodnim Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). W okolicach Leningradu, wzdłuż granicy fińskiej, estońskiej i lotewskiej ustalono pas graniczny, sięgający miejscami do 70 km.

Dostęp do miejscowości położonych w tym pasie możliwy jest na zasadzie specjalnych przepustek.

## Anglja przywiązuje wielką wagę do przyjazdu Ribbentropa

LONDYN, (Pat). W związku z mianowaniem von Ribbentropa ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym, koła londyńskie przypuszczają, że nominacja ta wskazuje również na pewne pełnomocnictwa, jakie otrzymał Ribbentrop bezpośrednio od kancle rza Hitlera, aby prowadzić w Londynie w jego imieniu rozmowy wychodzące poza zakres zbrojeń morskich i dotyczące zapewne 13 punktów Hitlera.

Odpowiedź, jaką pod tym względem w związku z pytaniami brytyjskimi u-

dzielił wczoraj po południu min. Neurath ambasadorowi brytyjskiemu, nie jest jakoby wyczerpująca, gdyż rząd Rzeszy pragnie pozostawić Ribbentropowi pewną swobodę w dyskusji na te tematy.

„Times“ notuje pogłoskę, że Ribbentrop ma być mianowany sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, zwłaszcza, gdyby Hitler zamierzał sam objąć dodatkowo jeszcze te sprawy zagraniczne.

## Nowy gabinet francuski

ZMIANY W GABINECIE BOUISSONA.

PARYŻ, (Pat). Min. Palmade zrzekł się teki finansów. Wobec tego stanowi sko ministra finansów obejmuje Cailleux.

Odmówił również wzięcia udziału w rządzie min. Hoy. Wskutek tego tekę rolnictwa powierzono Jacquier, który w gabinecie Flandina był ministrem pracy.

### NOWY RZĄD BĘDZIE RÓWNIEŻ WALCZYĆ ZE SPEKULACJĄ

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: Po przedstawieniu się prezydentowi republiki Lebrunowi ministrowie postanowili odbyć posiedzenie rady gabi-

towej we wtorek. Minister finansów Cailleux konferował z byłym ministrem Germain-Martinem.

W rozmowie minister podkreślił swą wolę nieprzepartą w kierunku utrzymania parytetu złota waluty francuskiej, bezlitosnego zdławienia działania spekulacji wymierzonych przeciwko walucie i zwalczania tendencji dewaluacyjnych.

## Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego

# KURJER SPORTOWY

## TENNIŚCI RYGI PROWADZĄ W MECZU Z WILNEM 3:0.

Wczoraj na kortach tenisowych Klubu Prawników przy ul. Dąbrowskiego rozpoczął się międzymiastowy mecz tenisowy Ryga—Wilno.

Tennisści Łotwy wykazali lepszą formę, zwyciężając w grach pojedynczych najlepszych graczy wileńskich.

Wyniki techniczne są następujące:

Bertin-Berzin (Ł) pokonał Grabowskiego 2:5, 1:6, 6:4, 6:4, 6:2. Grabowski miał szanse wygrania, ale załamał się psychicznie w trzecim secie i przegrał mecz.

Kronbergs (Ł) pokonał Kewesa 6:1, 6:3, 7:5. Kewes grał przytomnie, ale Łotysz miał bardziej opanowane piłki i silniejszy serw.

P. Waszkaln pokonała Dowborową 6:0, 6:3. Reprezentantka Łotwy doskonale plasowała piłkami.

W grze podwójnej panów Bertin-Berzin—Kronbergs — Grabowiecki — Kewes wywiązała się bardzo ciekawa i równorzędna walka. Wilnianie wygrali pierwszego seta 9:7, a drugiego przegrali 4:6. Na tem wczorajszą grę przerwano spowodu ciemna.

Dziś o godz. 15 odbywać się będą dalsze mecze. Trzeba przypuszczać, że Grabowiecki pokona Kronbergsa i że wilnianie zdobędą punkty w grze podwójnej panów.

## MECZ O MISTRZOSTWO KL. „A“ OGNISKO — Ż. A. K. S.

Dziś o godz. 5-ej na Stadionie na Pióromoncie odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A“ pomiędzy KPW. Ogniskiem a Ż. A. K. Sem.

Zawody budzą duże zainteresowanie sanitariuszki.

## Po trzęsieniu ziemi pożar

QUETTA, (Pat). W zburzonym wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi, mieście Quetta, wybuchł pożar który podsypany wiatrem rozszerza się szybko zagrażając rannym, znajdującym się jeszcze pod gruzami. Oddziały ratunkowe podwołyły wysiłki by wydobyć ich z pod gruzów.

Z Karaczi wyjechał do Quetta pociąg, wiozący środki żywności, lekarstwa oraz lekarzy i sanitariuszki.

LAHORO, (Pat). Według dotychczasowych wiadomości w mieście Quetta wskutek trzęsienia ziemi zabitych zostało 20 tys. osób. Zginęło 100 Europejczyków a około 200 jest rannych.

## AZS. Warszawa i AZS. Wilno kandydatami na mistrzów Polski

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie wielkie zawody w piłce siatkowej o mistrzostwo Polski. Przed zawodami zaczął padać śnieg, co wpłynęło oczywiście na frekwencję publiczności. Do Wilna na mistrzostwa przyjechały wszystkie zespoły z całej Polski, które mają wogóle coś do powiedzenia w tej konkurencji. Zabrakło jedynie YMCi z Krakowa.

Po pierwszym gwizdku sędziego drużyny oddały hołd Marszałkowi Piłsudskiemu jedynomutowym milezieniem.

Wyniki wczorajszych gier są następujące: AZS. Wilno — KPW. Poznań 2:0 (15:12, 15:9) Wilnianie grali lepiej od poznańczyków, zwyciężając zupełnie pewnie. Najlepiej w drużynie grali Mincerwin i Gierutto. KPW. Poznań—Strzelec Łódź 2:0 (15:10, -5:10). Mecz stał na niskim poziomie chociaż walka była bardzo zażarta. U poznańczyków szwankuje ustawianie się do piłek. Sokół Toruń — Sokół Lwów 2:1 (18:16, 3:15, 15:9). W drużynie Sokoła Toruńskiego najlepiej grał znany lekkoatleta Polski Tilgner. AZS Wilno — Strzelec Łódź 2:0

(15:5, 16:14). Wilnianie zwyciężają z łatwością jedną z najsłabszych drużyn turnieju. AZS. Warszawa — Strzelec Łódź 2:0 (15:3, 15:10). AZS. Warszawa — Sokół Lwów 2:0 (15:9, 15:7). W drużynie AZS. najlepiej grali Nowakowski i Wierszyło.

Do dzisiejszych gier finałowych zakwalifikowały się następujące drużyny: AZS. Warszawa i Sokół Toruń z pierwszej grupy, a z drugiej AZS. Wilno i K. P. W. Poznań. Finały rozpoczną się dzisiaj o godz. 9. Dokończenie turnieju nastąpi o godz. 15. Poziom zawodów średni. Faworytami są dwie drużyny akademickie z Warszawy i z Wilna.

Warto zaznaczyć, że w drużynie K. P. W. Poznań gra mistrz Polski w hoksie Szymura i wicemistrz Europy w wioślarstwie, a 8-krotny mistrz Polski Zdzisław Kasprzak. Zawody są doskonale zorganizowane. Kierownikami zawodów są mjr. Cz. Mierzejewski i B. Wierzbicki, którym należą się słowa uznania.

Trzeba przypuszczać, że dzisiejsze gry finałowe ściągają do Parku Sportowego sporo młodzieży.

# DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

## KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.

ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU  
— Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 października.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYCIECZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

MYDŁO  
i PUDER  
DLA DZIECI?



TO OCZYWIŚCIE  
MYDŁO i PUDER

**BEBE SZOFMANA**

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWE MIASTO NAD MORZEM.** W najbliższym czasie będzie zatwierdzony plan rozbudowy wioski Rumi, która stanie się w ten sposób obok Gdyni drugim nowym miastem powstałym na wybrzeżu. Rumi, licząca do niedawna kilkadziesiąt mieszkańców, pod wpływem bliskości Gdyni, ogromnie się rozrasta i obecnie wraz z Zagórzem ludność jej wynosi już 9.000.

— **I ZJAZD KOLEŻENSKI B. WYCHOWANKÓW PODCHORAŻYCH REZERWY SAPERÓW.** 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Modlinie I-szy Zjazd Koleżeńki B. Wychowanek Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. Pragnąc wziąć udział w Zjeździe proszeni są o zgłoszenie swego udziału już w czasie najbliższego do Komitetu Wykonawczego Zjazdu B. Wychowanek Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów — Warszawa, ul. Zielna 17, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, gdzie można zasięgnąć informacji o programie i ulgach przysługujących uczestnikom Zjazdu.

— **UDZIAŁ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI W WYSTAWIE „LEN POLSKI“ W LUBLINIE.** Jako jeden z konsumentów wyrobów z lnu i konopi Ministerstwo Komunikacji bierze udział w Wystawie „Len Polski“, organizowanej w Lublinie przez Lubelską Izbę Rolniczą.

Doniedawna w wyrobach włókienniczych zakupowanych przez Ministerstwo Komunikacji, wyroby lniane zajmowały stosunkowo skromną pozycję.

Dążąc do uniezależnienia się od importu surowców z zagranicy, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do zamiany szeregu wyrobów bawełnianych na lniane. W kolejnictwie znalazły zastosowanie następujące wyroby z lnu i konopi: ubrania ochronne, letnie kurtki konduktorskie, bielizna pościelowa i szpitalna, ręczniki, płótna tapicerskie, brezenty, płótna na flagi i chorągiewki sygnalizacyjne, firanki wagonowe, ściereki, węże parclane, siatki bagażowe, liny, sznury i sznurki, osnowy do poduszek maźnicowych wata tapicerska i opatrunkowa.

Wartość spożycia wyrobów lnianych i konopianych ilustrują następujące liczby: w roku 1931 zakup wyrobów bawełnianych wynoszący sumę 900 tysięcy złotych spadł w r. 1933 do 465 tysięcy złotych, natomiast zakup wyrobów lnianych wzrósł z sumy 300 tys. zł. w r. 1931 do sumy 670 tys. zł. w r. 1933. W roku 1934 zakupiono wyrobów lnianych na sumę około 1.200.000 złotych.

— **DESZCZE W KIELECKIM NIE WYRAZDZIŁY PRZERW W RUCHU POCIĄGÓW.** W związku z zamieszczoną przez niektóre dzienniki wiadomością o spowodowanej przez podmycie torów przerwie w ruchu na odcinku Bliżyn—Sołtyków, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż na wymienionym odcinku wskutek ulewnej deszczu — jeden z torów na przestrzeni 30 metrów uległ podmyciu, co niezwłocznie naprawiono.

Przerwy w ruchu pociągów nie było.

— **KOPJA „GLOBUSU JAGIELLOŃSKIEGO“ DLA UNIwersYTETU W PITTSBURGU.** W dn. 15-ym czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie w pracowni złotnika Hłnyka Waldyna uroczyste przekazanie dla uniwersytetu w Pittsburgu czterokrotnie powiększonej kopii t. zw. „Globus Jagiellońskiego“, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Kopia globus stanowić będzie główną ozdobę sali polskiej na uniwersytecie w Pittsburgu. Salę tę, utrzymaną w stylu gotyku nadwiślańskiego, projektował prof. Szyszko-Bohusz. Fundusze na wykonanie kopii globus pochodzi od Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

— **NARODZINY TRZECH ŻUBRÓW W PUSZCZY BIAŁOWIECKIEJ.** W puszczy Białowieckiej urodziły się w ubiegłym tygodniu trzy jałowki żubry w tem dwie czyste krwi.

Stado żubrów w Białowieży liczy 17 sztuk.

— **POKŁADY MIEDZI NA WOJNYŃCU.** Z Kąstopolu donoszą: Podczas robót w kamieniołomach w Janowej Dolinie skonstruowano, że w miejscach, gdzie kończą się pokłady bazaltu znajdują się pod nimi warstwy miedzi, pochodzenia wulkanicznego. Obecnie przeprowadzane są badania przez specjalną komisję.

— **KONKURS NA PROJEKTY MEBLI ARTYSTYCZNYCH.** W Bydgoszczy odbędzie się w listopadzie r. b. wystawa mebli artystycznych. W związku z tą wystawą, komitet organizacyjny ogłasza konkurs na następujące projekty mebli: 1) pokój stołowy, 2) pokój sypialny, 3) pracownia (gabinet), 4) świetlica domowa (pokój mieszkalny).

W projektach uwzględnić można wszystkie style historyczne zgodne z tradycją polską oraz wszystkie style ludowe polskie byle dostosowane były do współczesnych warunków życia. Projekty mebli w skali 1:10 rysunki perspektywiczne pozostawia się do woli autorów. Za poszczególne projekty (ad 1, 2, 3 lub 4) wyznacza komitet nagrody: I zł. 500, II zł. 300, III zł. 200. Projekty nienagrodzone mogą być zakupione w cenie zł. 100, jako wyróżnione. Termin nadsyłania projektów upływa 15 sierpnia 1935 r.

Adres komitetu: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 39, pokój 3.

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## Gwiżdżąc przez zęby...

Młody lekarz — chirurg miał szczęście, uśmiech losu. Nietylko dostał praktykę (bezpłatną, rzecz jasna) ale wolno mu jeszcze wykonywać cały szereg zabiegów — samodzielnie. Młody chirurg wyrzekł się sportu, zaniedbał lekture, rozszedł się z narzeczoną. Gdy wraca ze szpitala ma jedną myśl — odpocząć. Siedzieć bezmyślnie gdziekolwiek, w kinie, w kawiarni, byle nie gadać, byle się nie ruszać. Od czasu Choromańskiego niema potrzeby wysilać się na obrazowanie przeżyć operacyjnych, to też każdy drobiazgi na starszych kolegów. Obserwując ich manery, myśli: — Czy ja kiedykolwiek, tak jak oni, też będę mógł najgroźniejszy wypadek traktować jako „ciekawą wypadek”? Czy kiedykolwiek, tak jak oni, potrafię ciąć, gwiżdżąc przez zęby

— Jeśli na co czekam niecierpliwie, jeśli za czem tęsknię, to za tym wspaniałym talentem gwizdania przez zęby. Ach, umieć to, móc tak! Zamienić biurko recenzenta w jakiś olbrzymi magiel, w godną naszych zlekka apokaliptycznych czasów — wyzmaczkę poetycką. Zbiorki małe, zbiorki duże, zbiorki w okładkach lila, rumba i beige, zbiorki o tytułach fantastycznych sunęłyby na transmisji jak migotliwa rzeka, a ja bym — kręcił koło. Maszyna dudni, woda ścieka, odpadki sypią się do kosza, a ja pracuję, robotnik Boży, dzionek cały gwiżdżąc sobie wesoło...

Jerzy Duhamel napisał kiedyś (przełumaczoną zresztą na polski książeczkę p. t. „O poezji”). Nie wiem czy ten znakomity pisarz i uczyony lekarz w jednej osobie trudnił się kiedy pisanie recenzji, ale gdy wspomnę tę broszurkę, to myślę, że chyba tak. Dla panów poetów są łam doskonałe przepisy na talent, oryginalność, poczytność, wreszcie na kompozycję wiersza w góle, a sonetu w szczególności. Polecam uwagę wszystkim zainteresowanych. To n'c, że Duhamel włożył w tę pracę tyle ironji, ile tylko zdania pomieścić mogły. Zaradny adept Muzy potrafi niejmy nadzieję oddzielić plewy od ziarna: — ironja, ironja, a cenne wskazówki i dziś jeszcze nadają się do wykorzystania. — Ale dość tych dygresyj lirycznych-osobistych. Z myślą o autorze „Żywotów męczenników” zabierzmy się do dzisiejszej porcji.

Pan Henryk Ptak, autor tomu wierszy p. t. „Kraków żyje w legendzie” (Kraków, 1935, stron 78) robi wrażenie, że książeczkę Duhamela czytał i zrobił z niej właściwy, przeze mnie również zalecany użytek. Wydał on już „Kraków — moje miasto, cz. I”, potem „Kraków — moje miasto, cz. II”, teraz „Kraków żyje w legendzie”.

Czyniąc tak idzie on po myśli Duhamela, że temat należy eksploatować do ostatka. Korzyści z takiego postępowania są znaczne. Przedewszystkiem ekonomja pomyslowości (Pieniny np. może na będzie obrobić już w następnej serji z dwóch części, zamkniętych tomem trzecim p. t. „Pieniny żyją w legendzie”), a i konkurencji (ach panie! — poeta poetae lupus) poderwać t. zw. „płat formę egzystencji”. Widząc tedy, że mądry p. Ptak da sobie w życiu radę, nie uważam, ażeby był mu jeszcze potrzebne jakieś moje pochwały. Sądząc nawet, że nie zaszkodzi mu jeśli go nazwę grafomanem.

Skolei „Purpurowa sonata” Janusza A. Rymy (Warszawa 1935, stron 48). Tegoż autora „Zbudzone orły”, a w przygotowaniu „Płonąca droga”. Nie jest to tak dobrze jak z tamtym Krakowem, ale bądź co bądź — serja jest. Mam tu jakby powiedział lekarz — ciekawszysy wy padek. Już nie ordynarne lanie wody do ustawionych poprzednio foremek, a upajanie się ciszą, zmierzchami, muzyką eteru, porankiem, brzożami, ekstazą, duszami z mgieł i skrzypcami lipcowymi (cytuje tytuły wierszy). Rodowód poetycki p. Rymy sięga więc, jak to widać narkomanów Młodej Polski, których epigonem nazwać go możnaby, zastrzegając jednak, że już niektóre powiedzonka awangardowe również znalazły zastosowanie. Ponieważ autor prosi mnie, aby go cytować, czynię to chętnie:

Niech mnie upoi  
Niech serce ochłodzi skrwawione!  
Niech wrzący ból uciszy i krwi mojej krzyczący  
trud!  
Niech mnie zacałuje słodczy z bóż!  
Niech z woni żyta będzie moje łożo!

albo też:

(Obłoki płyną jak potoki łez

Eugenjusza Żytomirskiego „Bez w samolocie” recenzowałem już dawno. Teraz mamy nową książkę tego autora — „Do przyjaciela” (Warszawa 1935 str. 22). O ile tomik pierwszy tego autora był jakby zbiorem poetyckich odruchów, lirycznych notatek na przeróżne tematy, później dopiero poddanych próbom jakiejś kompozycji i układu — to nowa książeczka świadczy o wysiłku zorganizowania własnej postawy wobec świata. Niestety, jest to postawa wątłuka. Najlepiej jeszcze udały się Żytomirskiemu wiersze z cyklu „Z puszczy jodłowej”. Jest w zbiorze wiersz p. t. „Śmierć Jolyona”. Któż nie wspomni ze wzruszeniem tej pięknej sceny z „Sagi rodu Forsytów”? Rzuciłem się na ten wiersz najpierw. W skutku refleksja — czy warto pisać wiersz o powieści, jeśli w wierszu tym nie potrafi się oddać części uroku sceny powieściowej? Czy warto — pomyślcie, panowie poeci „tematyczni”.

Stanisław Jerzy Lec — „Barwy” (Lwów 1933, stron 22). Wydawał w 1933 roku wiersze manierą „Zwrotnicy” z przed lat kilkunastu — nie usposabia to zbyt dobrze do autora. Różne wielkości i kroje czcionek, winjety zadrutowane z całym futurystycznym rytuałem, wszystko to wygląda na anachronizm, razem wzięte.

Otóż przyjemne rozczarowanie. U źródeł natchnienia Jerzego Leca stoją niewątpliwie Rimbaud i Jesienin. Ale uczciwość artystyczna Leca polega na tem że poeta nie zaciąga pożyczek, jeśli nie może ich zaraz, na miejscu spłacić. Wiersze takie jak „Ciemnozielona”, czy „Je-

W tych dniach ukazał się drugi zeszyt literacko-naukowego białoruskiego kwartalnika „Kałośsie”. Jak zaznaczyłem w poprzednim artykule, jest to najpoważniejsza dotychczasowa próba zorganizowania stałego wydawnictwa białoruskiego o wyższym poziomie.

Wypada zapoznać się z nim chociażby powierchowo ażeby wyrobić sobie jakieś pojęcie o zainteresowaniach i artystycznej wartości młodej literatury białoruskiej.

Śród młodych poetów „Kałośsia” wybija się niewątpliwie na pierwsze miejsce Michas Maszara. Jest to jedna z najbardziej twórczych jednostek naszej wioski, poeta samorodny.

W drugim zaszycie „Kałośsia” Maszara reprezentuje się przedewszystkiem jako poeta liryk z silną wiarą w lepszą, niedaleką przyszłość swego narodu. On chce wszystkich swoich współbraci budzić do nowego życia, wyprowadzić ich na nowe tory i zachęcić do walki o lepsze jutro. Jednak nie zachęca on tylko swemi słowy, lecz także i swoim przykładem gdyż w swej poezji i sam staje w pierwszym szeregu do walki, o te ideały, za które każe walczyć. On czuje się synem tego biednego, zaspanego narodu i chce z nim razem, jak mówi, iść do nowych dni, po-

sien” przekonywują niewątpliwie trafnością artystycznego przeżycia, wiersze „Ceglasta”, „Poznanie”, „Na wiec” i in. dają dowód zręczności i swobody rzemiosła. Zbiorek Leca ma wyraźne cechy talentu nieskrystalizowanego ostatecznie (np. wyraźne słabe partje i niedociągnięcia w pięknym wierszu „Śmierć Jesienina”), ale pewne przemilczenie tego poety, wywołane być może modną obecnie niechęcią do „tej awangardy” — jest niesprawiedliwością, którą trzeba naprawić.

Józef Maśliński

STANISŁAW PIĘTAK

## Wiersze DO MATKI

Noc — płyną drzewa w szklanych włosach unocząc niebo szmerzące gwiazdami.

Cóż znaczy piękno, które nie uwolni uczuć od goryczy?  
Znów stoję myślami ucepiiony ok'iem, bo wiem,  
że patrzysz na mnie od tamtej zmierzchem szleszczącej strony —  
Matko, przed moją miłością do Ciebie niema dla mnie obrony —  
Hście rąk — n'e udźwignę błękitu samotnego ciężaru.  
Pustka ciszy —  
nakryj mi usta garstką naszej ziemi: swojemi oczami.

## PO POWROCIE

Kłosa żalu jak pochylić przed wami ten wieczór  
unies'ony szybami zmierzchu nad drzewa ojczyste  
i nad pole —  
Oto znów za stodołami wśród zapachu strzech, w'iatru i nizin stoję  
i dobrze m',  
bo w uszach i nad głową dźwigam tęsknotę żab  
zmaconą białą drogą.

Słowa zgrzyoty, pamięć dni przebytych wśród huku  
dalekich miast —  
to wszystko mija jak obłok wędnącego nad horyzontem obłoku.  
C'isza pół jest jak hymn porannej mgły —  
ona i najcięższą gorycz splóćze  
łech'eniem nie objętego ni w słowie uroku.  
Pora jest unieść ręce, rozchylić usta — pora...  
ukłękłem —  
bo tak cicho pod cień rozkwitającego żyta  
odpłynęło wzruszenie meich stóp.

W takiej chwili jak nie błogosławić 'stnienia,  
dziwów melodji spadających w wieczór słów!  
Tylko ten czas jest jak opar wina.  
Jeszcze widzę pochyły warkocz zaśnieżyty w oczekiwaniu wierzb  
i cichnący szepł szklanego żyta słyszę,  
lecz już nie mogę unieść twarzy,  
by zwilżyć ją o żab żalony brzeg.  
bo jestem rozcięty szumem jak niebo napóć.

Gdzie piersi i ręce? — niema ich, są tylko dymy,  
krew wstrzymana wśród nieznanego brzegów.  
— Jakim kształtem wzruszenia unieście mię po latach ta chwila —  
o tem chcę myśleć jeszcze,  
lecz gdzieś lece, gasnącemi gwiazdami przem'jam.

## „KAŁOSSIE”

mimo że dotychczas wszyscy błakali się jak we śnie.

Wiersze jego tchną, tą silną wiarą w zwycięstwo dobra, prawdy na ojczystej ziemi, która naprawdę nadaje im specjalny urok i piękno.

Zachęca on w tak gorących słowach wieść, żeby ona nie żałowała ofiar swoich które zginęły w walce o lepszą przyszłość:

„Dyk ab czym sumawać majem wioska?  
Nam nia szkoda minućy achwiar  
Usia życie czorna hładkaju doszka  
Wyhladau masz zniamozany twar  
I pisała na im herohlify  
Kabalistykaj czornaja moc  
I dusza była kazaczny mifam  
Zacwitajuczym

adzin raz,  
tółki raz  
u kupalskaju noc”.

Wśród dalszych jego wierszy wyróżnia się najbardziej artystem i melodyjnością obrazek „Rusałki” coś w rodzaju Mickiewiczowskiej bałady.

„Noezkaj razharyeca  
Miesiac z zorami w wyszy  
Wyplywaje wiesialicca  
Chor rusałak u ciszy  
Dafkatnaj pawucinaj  
Postać miesiac sierabryc  
Kosy rusyja, jak cina  
U waczoch tuha miheic”.

I z tych pieśni rusałek dowiadujemy się, że jedna z nich była sierotą, którą utopiła macocha, druga zaś rzuciła się sama do rzeki, gdy utraciła swego ukochanego. Obrazek ten pełen liryzmu, prostoty i barwności, można zaliczyć do najcenniejszych utworów Maszary.

Dalej wśród wierszy innych poetów napotyamy na bardzo oryginalne w swej kompozycji utwory Chwiedara Illaszewicza, który jest może jednym z najbardziej zasłużonych białoruskich poetów: — chce on nie tylko operować w poezji ładnymi obrazami, lecz także dba i o koncepcję nowych oryginalnych form, które wyróżniają najbardziej jego twórczość z całej plejady młodych białoruskich pisarzy.

Zasługują również na uwagę jeszcze wiersze A. Biazorki, zwłaszcza wiersz „Fragment” i „Z'mowom wieczaram” oraz wiersz Natalli Arseniewaj „Jaszcz adna wiasna”.

Tak mniej więcej prezentuje się twórczość poetycka. A jeśli teraz rzucimy okiem na prozę, to zobaczymy, że jest ona daleko mniej imponująca. Brak dotąd Białorusinom w Polsce wybitnych prozaików, powieściopisarstwo było dotychczas prawie w powijakach. Być może zawiniły w tem dość niesprzyjające warunki do takiej pracy, bo jeśli kto chciał uniknąć nędzy, to na wet mając talent musiał go ukryć i zabrać się do innego zajęcia, któreby dało mu realne podstawy do życia. Nikt z Białorusinów w Polsce nie mógł traktować dotychczas pisarskiej pracy, jako swego wyłącznego zawodu.

Pomimo tych naprawdę niezadrosnych warunków pracy dla białoruskich pisarzy, zawsze jednak znajdowali się ludzie i utalentowani, którzy choć w ostatniej nędzy, ale musieli jednak pisać i tworzyć.

Tak było kiedyś i tak jest jeszcze narazie i dzisiaj. Widzimy to chociażby z zamieszczonego urywku Michasia Maszary „Pa chleb”, fragmentu jego powieści p. t. „Zapiski biezrobotna ha wiaskowca” którą Bóg wie kiedy i kto wydrukuje w całości. Poza tem zasługują jeszcze na uwagę dwa opowiadania M. Dalnego, które są próbą modernizacji prozy białoruskiej.

W sowieckiej Białorusi sprawa literatury białoruskiej stała nieco lepiej niż u nas, przy najmniej od czasu prześladowań t. zw. „nacdemo wszczyzny” to znaczy elementu nacjonalistycznego tak w życiu jak i w literaturze. Właśnie redakcja „Kałośsia” zapoznaje nas z utworami dwu białoruskich sowieckich pisarzy — nacdemów prześladowanych przez bolszewików. Są to poeta Jazep Puszcza i powieściopisarz Michas Łyńkow.

Tyle o stronie literackiej kwartalnika „Kałośsie”.

Włodzimirz Bierniakowicz.

## Letnie ulgi na P. K. P.

Grupy turystów należących do klubów turystycznych otrzymają zniżkę przy przejeździe 5 osób w wysokości do 33 proc.

Korzystać z nich będzie też Polski Związek Kajakowy.

Podobnie jak w zeszłym roku, turyści przy przejazdach pojedynczych będą mogli wykupić wac bilety 1000 lub 2500 kilometrowe.

Ulgi te stosowane są tylko przy podróżach turystycznych.

Osobom powracającym z uzdrowisk oraz z tetrisk nadmorskich w sezonie do 15 czerwca i po 1 września przyznana będzie ulga powrotna równa wysokości opłat tabeli urzędniczej.

Rozszerzeniu ulegną ulgi t. zw. weekendowe na przejazdy z Warszawy, Bielska, Bydgoszczy, Śląska, Gdańska, Gdyni, Lublina, Łodzi, Poznania, Radomia, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnowa, Wilna i t. p.

Ważne one będą w dni świąteczne i niedzielne. Stosowana tu będzie przeważnie taryfa urzędnicza.

Wycieczki z zagranicy otrzymają w zależności od liczebności grupy 33—50 proc. zniżki.

Uczestnicy wycieczek morskich linja Gdynia — Ameryka z dalszych stron otrzymają ustepstwa w-g taryfy urzędniczej.

Pielgrzymki do Częstochowy, Ostrej Bramy i Kalwarii Zebrzydowskiej, — otrzymają nieco większe od dawniejszych ulgi.

Do innych miejscowości odwiedzanych przez pielgrzymów, przyznawać będą ulgi Dyrekcja O. K. P.

—o—

## Ryby czy proszek?

M-ka osady Orany (pow. wil.-trock') Józefa Kles wskutek spożycia ryby zachorowała w dniu 24 z. m. Pierwszej pomocy chorej udzielił felczer z Oran Bolesław Kwapisz, który dał jej jakiś środek na wymioty. Po zażyciu tego środka Józefa Kles zasnęła i spała do zgonu.

Zdaniem lekarza rejonowego w Oranach Kles zmarła wskutek zatrucia się przez spożycie ryb, lub też wskutek zastosowania przez Kwapisza nieodpowiedniego lekarstwa.

## CHORA WĄTROBA

zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Ziela Magistra Wolskiego „Biliosa“ zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Ziela ze znak. ochr. „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. WOLSKI, Warszawa, Złota 14 m. 1.

# Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie

## dźwignią handlu i przemysłu futrzarskiego w Polsce

Zgodnie z terminem zatwierdzonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie otwarte zostaną w dniu 12 czerwca i trwać będą do 27 czerwca r. b. Komitet Targów Północnych jako inicjator i organizator tej doniosłej dla branży futrzarskiej w Polsce imprezy ma za sobą udaną i należyte ocenioną tego rodzaju imprezę w roku ubiegłym o charakterze ogólnopolskim: Opierając się tedy na doświadczeniu z roku ubiegłego i zaufaniu branży, a przytem nadrzędnych czynników gospodarczych w Państwie, Komitet Targów Północnych nadał obecnie organizowanej imprezie charakter ściśle targowy.

W mających być niebawem otwartych Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie brać będą udział włącznie futrzarze hurtownicy, mający na sprzedaż większe ilości skór surowych i wyprawionych, krajowych i zagranicznych oraz konfekcję futrzaną, lecz również wystawioną na sprzedaż w partjach hurtowych.

Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie zapowiadają się doskonale. Wszystkie przewidziane (osobno dla każdego uczestnika) sale w dwóch obszernych pawilonach Targów Północnych zostały już zajęte przez największe firmy futrzarskie krajowe i w odpowiednim stosunku przez firmy zagraniczne: angielskie, francuskie i niemieckie. Oczekiwany jest wielki Zjazd Kupców zainteresowanej branży t. j. zarówno hurtowników jak i detalistów oraz kuśnierzy i konfeksjonistów. Wszyscy uczestnicy Targów jak również ci, którzy przybędą na M. T. F. w celach handlowych korzystają ze stosownych ulg. Na M. T. F. pokładane są nadzieje, iż odegrać one muszą rolę dźwigni rodzimego handlu i przemysłu futrzarskiego, a przytem przyczynią się do unormowania stosunków na wszystkich odcinkach pracy tej branży.

Na okres M. T. F. Wilno tradycyjnym

zwyczajem otwiera szeroko podwoje i przygotowuje jest na liczny zjazd nie tylko tych, co przyciągnie ich dobrze zrozumiany własny interes lecz i rzesz turystów, których pociąga Wilno jako bastion kultury i pracy twórczej dla Państwa na Północnym Wschodzie Rzeczypospolitej.

## Ceny mięsa i żywca w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena za 1 kg. loco Rzeźnia Miejska w dniu 28.V 1935 r. w zł. ew. w gr.:

Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina całe tusze II gat. 80—85. Wołowina zady I gat. 1,00—1,05; II gat. 95—1,00. Wołowina przody (koszer) I gat. 1,10—1,20; II gat. 1,00—1,10. Cielęcina II gat. 80—90. Wieprzowina I gat. 90; II gat. 85.

Skóry surowe: Bydłoco za 1 kg. 0,70; cielęcę za 1 sztukę 4,25.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 384, cieląt 675, trzody chlewnej 476, owiec 2.

Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 345, trzody chlewnej 408, cieląt 609, owiec 2. Tendencja zwyżkowa.

## Szcześliwi Krakowianie



Mieszkańcy Krakowa nie mogą się użalać na to, by Fortuna zapominała o nich. Oprócz bowiem miliona przyznała im i inne większe wygrane.

Tak up. wyobrażona na fotografii mieszkanka podwawelskiego grodu p. M. K. jest właścicielką jednej z ćwiartek Nr. 109.975, na który w IV-ej klasie 32 Loterii padło 50.000 złotych, dzięki czemu otrzymała ona 10.000 złotych. Pani K. nabyła już los do I-ej klasy 33-ej Loterii, żywiąc słuszną nadzieję, iż loteria ta, dająca graczom nowe szanse w postaci bezpłatnego ciągnięcia gwiazdkowego — powiększy wygrany fundusz.

## Prowokatorzy zostaną ukarani

Sąd uniewinnił sprowokowanych do założenia tajnej gorzelnii

Ciekawą sprawę rozpatrywał niedawno temu Sąd Okręgowy w Grodnie. Do mieszkańców Mostów pow. grodzieńskiego Józefa i Adolfa Arciszewskich zgłosił się Chaim Krawiec z propozycją założenia potajemnej gorzelnii, przyrzekając dostarczenie potrzebnych aparatów. Za ledwie gorzelnia została założona, wykryli ją

natychmiast funkcjonariusze policji. Chaim Krawiec przyznał się że namówił oskarżonych do założenia gorzelnii, aby następnie donieść o tem konfidentowi akcyzy Mejerowi Bałuskiemu.

Po przesłuchaniu świadków prokurator rzekł się oskarżenia. Natomiast Bałuski i Krawiec zostali aresztowani na sali sądowej.

## Śmiertelne bójki na wsi

W kolonii Trabszewicze gm. komajskiej (pow. święciański) powstała dnia 30 z. m. bójka między Bolesławem Popiryg'iem lat 28, m-cem wsi Kaciuryszki, gm. komajskiej a Józefem Pukiewiczem ze Straszewicz, przyzem Popiryg'nia doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

\* \* \*

22.V o godz. 20 we wsi Adamowicze gm. i pow. mołodeczańskiego, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej urządzonej w stodole Jana

Borysa wynikła bójka, w czasie której zostali pobici: Połoz Wincenty, Klemens Połoz, Paweł Połoz (s. Wincentego), Filip Połoz, Jan Połoz, Roman Połoz (s. Jókoba), m-cy tejże wsi. Wszyscy pobici doznali ciężkich obrażeń ciała. Wincenty i Klemens Połoz przebywają w szpitalu w Mołodecznie w stanie beznadziejnym. Inni pobici również znajdują się w szpitalu lecz stan ich zdrowia jest mniej groźny. Bójka powstała na tle porachunków osobistych. W czasie bójki używano kamieni, kołów, „świncówek“ i t. p.

**ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR**  
 aptekarza W. Borowskiego. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

54

## PRZEGRANA

Powieść współczesna

Panna Wyszowiecka zmieszana się.

— Nie chciałam pana dotknąć, jednak pan się zgodził... Mogłam pomyśleć, że...

— ... że przysłał mnie pan Barczyński? — dokończył Skałkowski.

— Tak.

— Daję pani słowo, że pan Barczyński nie o tem nie wie. Do interwencji upoważnił mnie wiek, przyjaźń ze ś. p. ojcem pani, no i... tego, jak to powiedzieć... właśnie osoba pana Barczyńskiego. Z czasem nauczyłem się rozpoznawać ludzi. To wyjątkowo porządny człowiek, obserwuję go i zbliża i od dość dawna.

— Nie przeczę, ale zapewniam pana po raz wtóry, że mało mnie interesują zalety charakteru pana Barczyńskiego.

— Dobrze! — zawołał Skałkowski — ale ten człowiek męczy się jedynie wskutek nikomu niepotrzebnemu nieporozumieniu.

— Osobiste przeżycia pana Barczyńskiego interesują mnie jeszcze mniej.

Skałkowski wyczuwał, że pod maską obojętności ukrywa się inny stosunek do młodego człowieka, lecz dalsze usiłowania natrafiły na tak niedostępną wyniosłość, że się zdecydował użyć posunięcia rozstrzygającego. Pochylił się i zapytał przyciszonym głosem:

— Pani wie, kto to jest w rzeczywistości?

Panna Wyszowiecka lekko uniosła brwi i wzruszyła ramionami.

— Gordon! Austin Gordon! — dokończył szepcąc.

— Słyszałam — odparła z pozornym spokojem. — Ale cóż to ma do rzeczy? Nic mnie to nie obchodzi.

— To, proszę pani, że kobieta, która mieszka obok niego, w sąsiednim pokoju — zaakcentował te słowa — jest jego agentką. Właśnie... jego agentką i niczem więcej.

— Dziękuję panu za te niezmiernie ciekawe informacje. Żałuję, że przy największych chęciach nie mogę z nich zrobić żadnego użytku.

Pożegnała Skałkowskiego dość chłodno. Po jego odejściu poczęła się zastanawiać nad pobudkami, jakie mogły skłonić tego człowieka do tej wizyty i w pierwszej chwili pod wpływem rozgoryczenia uwierzyła, że nasłał go Barczyński.

Wogóle dzień był dziwny: dwukrotnie rozmawiała na temat, którego wprawdzie niebardzo skutecznie, ale starała się nie poruszać nawet ze sobą; mimo woli zastanowiła się nad em, że opinia o Barczyńskim zarówno Dromera jak i Skałkowskiego wypadła mniej więcej jednakowo pochlebnie, chociaż posądzenie o znowę wyglądało na bezwzględne niepodobieństwo.

Upłynęło sporo czasu, zanim się uspokoiła. W każdym razie ziarno wątpliwości zaczęło kiełkować, przyłapała siebie na tem, że myśli o Barczyńskim trochę inaczej. pozatem wyjaśnienie Skałkowskiego o roli poznaniarki nabrało cech nieuchwytej wiarygodności.

Późnym wieczorem zatelefonowała pani Ala zawiadamiając, że już ma lożę na konkursy hipiczne i prosząc, by jutro o drugiej wpadła po nią. Pojadą

z Zagierskim, państwo Nabillowie przyjadą osobno.

— Nie wiem, czy będę mogła. Miałam jutrojechać już na wieś...

— To pojedziesz zaraz po konkursach. Przyjdź koniecznie!

Początkowym odruchem Loli było podziękować i odmówić. Jednak powstrzymała się. Unikając kwalifikacji tego czynu, jako bardzo wyraźnej hipokryzji, przyjęła zaproszenie, zastępując się mało przekonującym usprawiedliwieniem, że kiedyś dała Horyńskiemu tę obietnicę.

\* \* \*

Wczesnym rankiem do gabinetu radcy Bilewicza wszedł Olcha-Lipowiecki.

— Jestem na rozkazy, panie radco.

— Panie Olcha — zaczął mały, starszy pan — Anglicy otrzymali wiadomość, że Gordon w tych dniach ucieknie od nas. Twierdzą, że wiadomości ich są zupełnie pewne. Cóż pan na to?

— O co im właściwie chodzi, panie radco? Nie przypuszczałem, że umięją tak nudzić.

Bilewicz mądrymi oczami spojrział na agenta.

— Obiecaliśmy, że Stefan Barczyński, a właściwie człowiek przybyły pod tem nazwiskiem z Paryża, nie wyjedzie z Polski przed 1-szym sierpnia?

— Tak. I dotrzymamy słowa.

— O to właśnie chodzi. Czy nie obawia się pan jego ucieczki? Nie potrzebuje pan pomocy?

— Nie.

— Proszę pana. Wiemy dobrze, kim jest major Olcha i jakie ma zasługi — agent z uśmiechem podziękował ukłonem — ale tu chodzi o nasz prestiż międzynarodowy.

(D. c. n.).

**TEATR NA POHULANCE**

[Dziś, 2 VI. o g. 8-ej m. 30 wiecz.]

**„MORFIUM“**

ceny niższe

**Na pomnik Marszałka**

Wileńska Rada Adwokacka na ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w ub. środę, uchwaliła ofiarować na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie 1000 złotych.

Na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie Rada Peragogiczna i uczenie Publ. Szkoły Powsz. Nr. 9 im. Emilji Plater w Wilnie składają zł. 130.

Nadesłał pocztą p. Bielawski Bolesław z Postaw zł. 10 ku uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego — dla przekazania Komitetowi Budowy Pomnika w Wilnie.

**Pociągi dla wojskowych do Krakowa**

Dowiadujemy się że 9 b. m. organizowany jest specjalny pociąg dla wojskowych garnizonu wileńskiego, udających się do Krakowa celem złożenia hołdu szczątkom Marszałka.

**Ministerstwo Skarbu  
zwolniło uczestników M. T. F.  
w Wilnie od obowiązku nabywania  
świadectw i podatku obrotowego**

Izba Skarbowa pismem z dn. 10.V powiadania Dyrekcję Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie, iż Ministerstwo Skarbu zwolniło firmy futrzarskie, które wezmą udział w Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie (w czasie od 12 do 27 czerwca r. b.) od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych oraz podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj dokonanych na targach.

Zwolnienie transakcyj dokonanych na MTF od podatku przemysłowego od obrotów może nastąpić tylko pod warunkiem prowadzenia przez oboje firmy prawidłowych ksiąg handlowych oraz przedstawienia władzom skarbowym zaświadczenia Dyrekcji Targów, stwierdzającego, że transakcje istotnie dokonane zostały na Targach.

**RADJO**

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 2 czerwca 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Pobudka do gimnastyki. 9.06: Gimnastyka. 9.20: Muzyka. 10.05: Transm. nabożeństwa. Kazanie. Po nabożeństwie — muzyka (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. mel. 12.05: O pastwiskach i ich użytkowaniu — pog. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Fragm. słuch. „Królowa Korony Polskiej”. St. Wyspiańskiego w radjofonizacji W. Hulewicz. 14.00: Koncert życzeń poważniejszych (płyty). 14.35: W porcie rybackim w Gdyni. 15.00: Audycja dla wszystkich. 15.45: Utrapienie z krowami (gaw.) 1600 Muzyka. 16.40: U źródeł polegi. 17.00: koncert. 17.35: Lamiągówka dla dz. 17.50: Odczyt z cyklu „Kultura życia codziennego”. 18.00: Impresje muzyczne. 18.45: Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”. 19.00: Program na poniedziałek. 19.08: Pieśni w wyk. Wandy Hendrich (sopran). Przy fort. Tadeusz Szeliński. 19.45: Podrózujmy (felj. teor. przyr.) 20.00: Dziennik wieczorny. 20.10: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20.15: W godzinie śmierci. 21.30: Co czytać? 21.45: Transm. frag. międzynarod. meczu motocykl. Warszawa—Wiedeń. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.20: Koncert.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Muzyka dawna (płyty). 12.45: Kobieta bułgarska — pog. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. 13.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Ze współczesnej literatury skrzypcowej (płyty). 17.00: Kucharz nad kucharkę. 17.15: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Pieśń polska. 18.25: Chwilka ogrodnicza. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Pieśni obce (płyty). 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Audycja strzelecka. 20.00: Mała Ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Opowieść wiosenna. 22.45: Mała Orkiestra P. R.

**Śmierć porucznika w Niemnie**

Bawiący w obozie wojskowym pod Grodnem na Rumłowce por. Alojzy Froncki po skończonej grze w siatkówkę skoczył do Niemna dla ochłody. Po ulewach majowych woda na Niemnie znacznie przybrała. W pewnym momencie płynący pociąg zaczął się zanurzać, stojący na brzegu kole dzy czelel; mu przyświecała z pomocą, lecz por. Froncki początkowo odmówił. Widocznie jednak słabł coraz bardziej gdyż w odległości paru metrów od brzegu zaczął wzywać pomocy. Rzucono mu z brzegu wędzisko, które pochwylił, lecz zanim przyciągnięto go do brzegu stracił przytomność i poszedł na dno. Stojący na brzegu żołnierzy skończył w ubraniu na pomoc i omal sam nie utonął.

**KRONIKA**

Niedziela  
2  
Czerwiec

Debi: Marcelina i Blandyn  
Jutro: Erazma B. W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 51  
Zachód słońca — godz. 7 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 1/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 758  
Temperatura średnia + 7  
Temperatura najwyższa + 11  
Temperatura najniższa + 2  
Opad 1,3  
Wiatr zachodni  
Tendencja zniżkowa  
Uwagi: chmurno, przelotne opady

**SPRAWY SZKOLNE**

— Egzamin wstępny do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Promień“ (Wawulskiego 4 i filja na Zwienzińcu — Witoldowa 35-a) odbędą się w dn. 3—5 czerwca. Informacje w kancelarii Szkoły codz. w godz. 11—13. Tamże zapisy do Przedszkole „Promień“. Warunki przystępne.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— XV Posiedz. Naukowe Wil. T-wa Lekarsk. odbędzie się dnia 3.VI r. b. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:  
1) Dyskusja w sprawie leczenia cukrzycy referencji: prof. Pelczar dr. Frydman.  
2) Prof. Pelczar i Stef. Murza-Murcz: O fosforach ustrojowych.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek dnia 3-go czerwca r. b. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt A. Valašisa Sekretarza litewskiego Tow. naukowego p. t. Współczesna literatura litewska z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne Państwo Litewskie“. Początek o godzinie 19. Wstęp 20 groszy. Młodzież płaci 10 groszy. Szatnia nie obowiązuje.

— Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej dla Kobiet Oddział w Wilnie zawiadamia, że odczyt delegatki Zarządu Głównego w Warszawie p. Tomrle p. t. „Kultura fizyczna i jej znaczenie w życiu kobiety“, który został odłożony spowodu żaloby narodowej — odbędzie się dnia 4 czerwca we wtorek o godz. 19.30 w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ul. Jagiellońska 3/5 m. 3. Odczyt połączony będzie z pokazem ubiorów sportowych dla pań. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

**ROZNE**

— Otwarcie wystawy sprawozdawczej Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie nastąpi 2 czerwca br. o godz. 12-ej, zamknięcie zaś dnia 9 czerwca. Wstęp bezpłatny. Wystawa otwarta od godz. 9 do 18.

— Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia członkiń, iż zapisy na wycieczkę do Krakowa przyjmuje do dnia 3 czerwca włącznie w Sekretarjacie (Mickiewicza 13). Wyjazd nastąpi w dn. 9 czerwca r. b.

— „Orbis“. Wycieczki na Zielone Świąta. Druk.enikl. Kolejny wyjazd 8.VI — 17.25, powrót 10.VI 18.28. Zł. 12.60.

Narocz autobusem (przejazd, nocleg i utrzymanie). Wyjazd 8.VI 16.00, powrót 10.VI 22.00. 19 zł. Wycieczka do Narocza odbędzie się przy udziale 16 osób.

— Dział otwarcie Pośmiertnej Wystawy Jan'ny Dłuskiej. Dziś, w niedzielę, 2-go czerwca b. r. o godz. 1 odbędzie się uroczyste otwarcie Pośmiertnej Wystawy obrazów art. mal. ś. p. Janiny Dłuskiej w lokalu b. kina „Roxy“, Mickiewicza 22.

**NADESLANE**

— Dalsze postępy w dziedzinie telewizji. Phillips uruchamia eksperymentalną telewizyjną stację nadawczą. W związku z przeprowadzonymi niedawno w Berlinie próbami odbierania obrazów na odległość za pomocą odbiorczego aparatu telewizyjnego Philipsa, dowiadujemy się, że próby te w zupełności się powiodły, przyczem obrazy odbierane odznaczały się niezwykłą czystością i ostrością. Pomyślnie wyniki osiągnięte na tem polu skłoniły zakłady Philipsa do uruchomienia własnej doświadczalnej stacji nadawczej w Eindhoven (Holandia), która pracować będzie na fali 7 metrów.

Stacja będzie miała na celu kontynuowanie na szerszą skalę badań nad telewizją.

Warto jest zaznaczyć że pomimo znacznych postępów w dziedzinie telewizji osiągniętych w laboratorjach doświadczalnych Philipsa, o oddaniu telewizji do użytku publiczności nie może być mowy, ze względu na ograniczony zasięg aparatury. Przy obecnym stanie techniki jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób może być zrealizowana telewizja na falach ultrakrótkich, obejmująca swym zasięgiem cały kraj.

— Festiwal teatralny. Od 1-go do 10-go września 1935 roku odbędzie się w Moskwie Trzeci Teatralny Festiwal, na który spodziewany jest

wielki zjazd gości z zagranicy, a mianowicie: reżyserów, aktorów, literatów, krytyków teatralnych oraz mecenasów sztuki.

Program Trzeciego Festiwalu obejmuje w pierwszym rzędzie sztuki teatralne z ostatnich 10—15 lat. Grane będą przeważnie sztuki, których premjery odbyły się w ostatnim sezonie.

Z poprzednich repertuarów wybranych zostanie kilka sztuk, które spotkały się ze specjalnym uznaniem publiczności.

Podczas imprezy, która trwać będzie 10 dni goście Festiwalu będą mogli być obecni na 14 przedstawieniach teatralnych, dokładnie zwiedzić Moskwę oraz światowej sławy muzea, jak Galerię Tretjakowską, Muzeum Soboru Wasilija Błażennego, Państwowe Muzeum Teatralne, a także jedną z większych fabryk wraz z urządzeniami dla robotników i Muzeum Rewolucji.

**SPRAWY ŻYDOWSKIE**

— Wileńską Gminę Wyznaniową będzie na dzisiejszym Zjeździe przedstawicielei gmin żyd. i instytucji społecznych w Warszawie reprezentował rab. Rubinsztejn. (m)

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie serachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

**Teatr i muzyka**

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś w niedzielę dn. 2.VI o godz. 8.30 w. po raz drugi sensacyjna sztuka w 3-ach aktach Ludwika Herzera „Morfium“ — treść której oparta jest na autentycznych przeżyciach narkomana i porusza przy tem problemy ciekawe zarówno ze względów społecznych i psychologicznych. W roli głównej Edward Zytecki. Oprawa sceniczna W. Makojnika. Ceny niższe.

**OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM!**

— Popołudniówka! — Dziś w niedzielę 2.VI o godz. 4 odbędzie się w Teatrze Letnim pierwsza popołudniówka, którą wypełni świetna komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran“, z I. Jasińskiej-Dełkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim i M. Bieleckim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8.30 Teatr Letni występuje z premjerską doskonałą sztuką w 3-ach aktach (4-ch obrazach), p. t. „Tajemniczy Dżem“, która dzięki doskonale skonstruowanej akcji, trzyma widza w ciągłym napięciu. W rolach głównych J. Bonecki (reżyser sztuki) i W. Ścibor. Dalszą obsadę stanowią pp.: N. Andrychówna, I. Jasińska-Dełkowska, M. Bielecki, H. Borowski, K. Dejunowicz, J. Kersen, S. Malatyński, W. Neubelt, T. Surowa, S. Śródka i L. Wołojko. Dekoracje projektu W. Makojnika. Ceny niższe.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

— Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni wale“ po cenach letnich. Dziś o godz. 8.15 ujrzymy wspaniałą op. O. Straussa „Ostatni wale“, posiadającą piękne melodie oraz interesującą treść. W roli tytułowej zbiera zasłużone okłaski M. Nochowiczówna, w otoczeniu świetnie zgranego zespołu z Dunin-Rychłowską, Łasowską, Lubowską, Dembowskim, Domostawskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Efektowne tańce rosyjskie urozmaćcają akt 2-gi tego barwnego widowiska. Ceny letnie. Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. — Dziś o g. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych ciekawa się wielkiem powodzeniem słynna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ w wykonaniu całego zespołu artystycznego z M. Nochowiczówną w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— Poniedziałkowe widowisko propagandowe w „Lutni“. Jutrzejse przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni świetna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“, która zyskała ogólne uznanie publiczności. W roli tytułowej M. Nochowiczówna, w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu.

**Na wileńskim bruku**

TRZY ZAMACHY SAMOBÓCZE.

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu własnym przy ul. Tartaki 34-a wystrzałem z rewolweru w pierś usiłował pozbawić się życia student Uniwersytetu wileńskiego 23-letni Stanisław Sz. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Żydowskiego.

Despart pozostawił szereg listów. (c)

Przy ul. Nowopolańskiej 20 przez zażycie większej dozy esencji octowej usiłował popełnić samobójstwo Józef Dz'anko.

Samobójce w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba. (c)

W bramie domu przy ul. P'wnej 2 w celach samobójczych zażyła esencji octowej 22-letnia Janina Pacewiczówna (Antokolska 11). (c)

**POBITY PRZEZ PIJANYCH.**

Do szpitala Żydowskiego dostarczono ciężko pobitego kijami Domin'ka Wysockiego (Majowa 71). Wysocki wszczął awanturę z pijanymi osobnikami, którzy zadali mu cztery uderzenia w głowę. Stan Wysockiego jest ciężki. (c)

**Konkurs kompozytorski  
ku uczczeniu ś. p.  
Marszałka Piłsudskiego**

Celem uczczenia pamięci niezapomnianego Wodza Narodu, Twórcy i Budowniczego Odrodzonej Polski ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłasza „Orkiestra“ konkurs kompozytorski na utwór muzyczny o większych rozmiarach na orkiestrę symfoniczną lub dętą o formie dowolnej, dostosowany swą treścią do powagi i znaczenia wielkiej straty, jaką Polska przez przedwczesną śmierć Oswobodziciela poniosła.

Termin nadsyłania utworów pod hasłem, z dołączeniem w zamkniętej kopercie nazwiskiem upływa z dniem 1 marca 1936 r.

Na konkurs mogą nadsyłać niewykonane i nieogłoszone drukiem prace kompozytorzy obywatela polscy.

Wynik konkursu ogłoszony zostanie 25 marca 1936 roku.

Wyznacza się trzy nagrody pieniężne, a mianowicie:

- I-sza nagroda w kwocie zł. 250.—
- II-ga nagroda w kwocie zł. 150.—
- III-cia nagroda w kwocie zł. 100.—

oraz dwa odznaczenia dyplomowe.

Nagrodzone utwory stają się wyłączną własnością Wydawnictwa Miesięcznika Muzycznego „Orkiestra“ w Przemysłu i zostaną wykonane publicznie w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Teatr muzyczny „LUTNIA“**

występy Marji Nochowiczówny  
Dziś o g. 4 p.p. po cenach propagand.  
„Księżniczka Czardasza“  
o 8.15 „OSTATNI WALC“ Ceny letnie

**List do Redakcji**

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Papuzia frazeologia“, umieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 1.VI w dziale kobiecym uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Feljeton p. t. „Kobieta radioaktywna“, który ukazał się w „Antenie“ i z którym polemizuje p. Bałunia, skłonił Dyrekcję Polskiego Radja do oświadczenia, że nie solidaryzuje się z wyrażeniami w pomienionym artykule poglądami, przeciwnie — wysocce ceni sobie współpracę kobiet, zarówno prelegentek jak też artystek i współpracownic Polskiego Radja.

Kalkowity tekst tego oświadczenia Dyrekcji oraz wyjaśnienie redakcji „Anteny“ umieszczone zostały w ostatnim 22 numerze tego tygodnika.

Z poważaniem

Tadeusz Lopalewski  
Referent Prasowy.

**Ogłoszenie.**

Zarząd Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich na mocy § 33 statutu Związku, niniejszem komunikuje, że w niedzielę, dn. 16-go czerwca r. b. o godz. 18-ej w pierwszym terminie i o 19 w drugim prawomocnym terminie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich w lokalu Związku, W. Pohulanka 5.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie Zebrania i wybór Prezydium Zebrania;
- 2) sprawozdanie z działalności Zarządu;
- 3) sprawozdanie Komitetu Wzajemnej Pomocy przy Wileńskim Związku Kupców Żydowskich;
- 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 5) sprawozdanie kasowe;
- 6) referat adw. N. Sejferta (aktualne sprawy podatkowe);
- 7) wybory do Zarządu na miejsce ustępujących według losowania 7 członków;
- 8) wybory do Komisji Rewizyjnej;
- 9) wolne wnioski.

Zarząd Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich podaje jednocześnie członkom do wiadomości, że prawo do udziału w walnym zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy opłacili składkę członkowską do dnia 1 grudnia 1934 r.

**Specyfikil Ziołowe**

**OSKARA WOJNOWSKIEGO**

Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby — znak słowny „Chogal“.  
Zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego — znak słowny „Irotan“.  
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek — znak słowny „Gara“.  
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy — znak słowny „Elmizan“.  
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, padaczce i ischiasowi — znak słowny „Artrolin“.  
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym — znak słowny „Tizan“.  
Zioła przeciwko chor. nerek i pęcherza — znak słowny „Urotan“.  
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji — znak słowny „Epiobin“.  
Kąpiele siarkowo-roślinne — znak słowny „Sulfobal“  
są do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Broszurki informacyjne Oskara Wojnowskiego o specyfikach ziołowych wysła bezpłatnie  
**OSKAR WOJNOWSKI,**  
Warszawa, ul. Hortensja 3, m. 4.

# HELIOS | Dzisiaj. Dawno oczekiwany film - arcydzieło

## Przedmieście

w fenomenalnej obsadzie pamiętnej pary Czempy Wallace Beery i Jackie Cooper oraz Fay Wray  
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualja. Początek seansów o godz. 4-6-8-10-15

# PAN | Dziś początek o godz. 2-iej. Takiego filmu jeszcze nie było! Kolosalne powodzenie!

## ESTEM ZBIEGIEM

W roli głównej: **Paweł Muni.** Nad program: Konkursowy dodatek kolorowy i inne. Seanse o godz. 4-6-8-10-15

# CASINO | Dziś pocz. o g. 2-iej Najnowszy i najsensacyjniejszy film

## TAJEMNICA EXPRESSU Nr. 6

— SENSACJA — EMOCJA — NAPIĘCIE — HUMOR — EROTYKA —  
Nad program: Aktualja. Początek seansów o godz. 4-6-8-10

# HELIOS | Ostatni dzień! Dziś o 12, 1 i 2-iej Całkowity reportaż z przebiegu uroczystości pogrzebowych Marszałka Polski

## JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Ceny: Balkon 25 gr. parter 50 gr.

# REWJA | Dziś BALKON 25 gr. Program XXIII

## Kobiety, Kobiетки i Kobięciska

To ósmy, najmilszy świata cud. To szczęście największe i największy kram. Rewia w 2-eh częściach i 19 obrazach z udziałem m. in. CHÓRU DEMARA oraz M. Morawskiej. Codziennie 2 przedstawienia: o 6-iej i 8.30, w sobotę i niedzielę 3 przedst.: o godz. 4-6.30-9-iej. Od poniedziałku 3 czerwca wystąpi znakomity humor. I. Śliwarski ze swą parą. Należycówną

# OGNIKO | Dziś dramat miłosny pary kochanków rzuconych przez ślepy los w wir walk i rozruchów komunistycznych

## BUNT W SZANGHAJU

W rolach głównych: Fay Wray, Spencer Tracy i Ralf Morgan.  
NAD PROGRAM Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-iej p.p

NOWOOTWARTY  
**Sklep Win i Wódek**  
wytobów tytoniowych  
i towarów spożywczych  
**„WILJA“**  
Inwalidów wojennych W. P.  
St. Pawłowski i A. Wisznicki  
ul. Rudnicka 4.

Poleca wszelkie towary spożywcze w najlepszych gatunkach, po cenach konkurencyjnych. Stałym klientom premie, urzędowo dajemy na dogodnych warunkach i na raty. Proszę się przekonać.

proszę  
**KOWALSKINA**  
BOLACH GŁOWY

Reumatyzm, Artretyzm, Podagrę, schorzenia kobiece, sercowe i dzieci

leczy się korzystnie i skutecznie w  
**INOWROCŁAWIU ZDROJU**

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe. Źródło słono-gorkie do picia. Wielkie inhalatorium. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska.

**HEMOROIDY!**  
PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ  
ORYGINALNE CZOPKI  
**VARICOL**  
GĄSECKIEGO  
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚC „VARICOL“ (D. POPOWSKIEGO)

# TENIS RAKIETY I PIŁKI

angielskie — „Slazengers Limited“  
krajowe — „Frema“  
Wielki wybór. Niskie ceny.  
Pp. Wojskowym — specjalne dogodne warunki  
Wszelkie artykuły sportu letniego.  
F-ma „SPORT-MUZYKA“  
Wilno, Wielka 34, tel. 20-16.

# INSTRUMENTY GEODEZYJNE RYSUNKOWE

DLA P.P. MIERNICZYCH I INŻYNIERÓW  
poleca

# G. Gerlach

Warszawa, Tamka 40.  
Cenniki i bezpośrednie oferty na każde żądanie.

# MOTOCYKLE

„RUDGE“, „TRIUMPH“, „NORTON“  
na dogodnych warunkach spłaty — poleca  
**„FOTO-SKŁAD“**  
M. RABINOWICZ  
Wilno, ulica Wielka 8, telefon 7-59

# Poszukuję mieszkania

6-7 pokoi ze wszelkimi wygodami w centrum miasta. Oferty do biura ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka 35.

ORYGINALNE PROSZKI  
„MIGRENO-  
NERVOSIN“  
R.M.S.W.151599  
ZNAK FABR.  
ZKOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNEI.T.P.  
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**  
SPRZEDAJA APTEKI



Na Zielone Świątki

Operacje kosmetyczne zniekształceń  
Dr. Michałek-Grodzki, chirurg plastyk  
Warszawa, Złota 3

# APARATY FOTOGRAFICZNE

w wielkim wyborze, na długoterminowe spłaty — poleca  
**„FOTO-SKŁAD“**  
M. RABINOWICZ, Wilno, ul. Wielka 8, telefon 7 59

Pewność zdrowia - skarb to duży  
„OLLA“ wiecznie Ci posłuży!  
**„OLLA“**  
„Gum.“

# ZAWIADOMIENIE

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 maja r. b. scalenia podatku obrotowego od octu i podwyższeniem w konsekwencji ceny spirytusu na wyrob octu o ca. 10%, podajemy do wiadomości, że począwszy od dnia 1 czerwca r. b., wytwórcy octu spirytusowego doliczać będą swoim odbiorcom część podatku na nich przypadającą.

Należność za podatek scalony nie może przekraczać 2% od sumy faktury (rachunku).  
Doliczane z powyższego tytułu kwoty nie mogą obciążać spóżywców.

Związek Fabrykantów Octu w Polsce.

# R. BIKNER

WILNO, UL. ROSSA 15  
telefon 17-29  
Gotowe POMNIKI, KRZYŻE, PŁYTY PAMIĄTKOWE i inne z kamieni naturalnych i sztucznych. Budowa grobowców betonowych, w wszystkich cmentarzach wileńskich i na prowincji p-g projektów własnych i powierzonych.

# Letniska

Miścisowość malownicza i sucha, las, woda i góry na miejscu, budynki nowe po 3 pok. z kuchnią, odległość od Wilna 6 km w stronę Karolek. Informacje w administracji „Kurjera“

# Letnisko

na Wileńszczyźnie w maj Cerkliszki, pow. Święciański. Pokoje z całym wyposażeniem 3 zł, 50 gr. Miejsce ładna, sucha, dużo owoców i jarzyn. Dowiedzieć się: ul. Wileńska 42 m. 33, lub Cerkliszki — poczta Święciański.

# UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

# Potrzebny chłopiec

do nauki krawiectwa męskiego  
R. Sadowski  
ul. Zawalna nr. 10

# SIOSTRA

młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę — poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, dyżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera Wil.“ pod „Siostra“

# Letnisko

b. tanio w majątku położonym niedaleko Wilna, w okolicy b. pięknej, komunikacja autobusowa. O warunkach dowiedzieć się — ulica Jagiellońska 6-24

# Eleg. pokój

do wynajęcia z prawem korzystania z gabinetu. telefonu. Ul. 3-go Maja d. 11 m. 6. Tel. 19-55

# POKÓJ

do wynajęcia z wygodami — zaulek Dobroczyzny 2-a, m. 14

# 1-2 pokoje

jasne, suche, odnowione, dobrze umeblowane, wygodne, centrum, dla solidnego inteligenta, odpowiednie na biuro — ul. Śniadeckich 1 m. 11 (róg Mickiewicza 9), godz. 14-20

# Do wynajęcia

6-pokojowe mieszkanie z balkonem, słoneczne, ze wszelkimi wygodami, świeżo odremontowane  
Poznańska 3, róg Zawalnej

# Kajak używany kupię

Oferty do administracji „Kurjera“ pod „K. R.“

**OBUWIE**  
TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE  
TYLKO  
Z PRACOWNI  
WINCENTEGO POPIAZŁO  
WILNO  
OSTROBRAMSKA 25.

DOKTÓR  
**ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTÓR  
**Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w.  
ul. Wileńska 28, m. 2  
tel. 2-77

DOKTÓR  
**Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Wileńska 7, tel. 10-67  
Przym. od 9-1 i 4-8

DOKTÓR  
**ZYGMUNT KUDREWICZ**

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe  
Zar kowa 15, tel. 1968  
Przym. od 8-1 i 3-8

DOKTÓR  
**Zaurman**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Szopena 3, tel. 20-74  
Przym. od 12-2 i 4-8

DOKTÓR  
**Kenigsberg**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Mickiewicza 4, tel. 10-90  
Przym. od 9-12 i 4-8

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**

Przyjmuje od 9-7 w.  
ul. J. Jasłińskiego 8-20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA  
**Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4  
tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, brodawki, kurczaki i wągrzy

AKUSZERKA  
**M. Brzezina**

przyjmuje bez przerwy  
przeprowadziła się  
Zwierzyńc, T. Zauk,  
na lewo Gedyminowska  
ul. Grodzka 27

**Maszynistka**

POSZUKUJE POSADY  
jak również może być  
angażowana do biura na  
terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach  
Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 17-9 wiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.